OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 10 STYCZNIA 1929. Nr. 10.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. P.K.O. Warszawa—61 553. | Cena egzem. 20 groszy.

Pogłoski o rekonstrukcji Rządu.

Warszawa, 9-1. (Tel. wł.) Wywiad premjera Bartla, udzielony „Przeglądowi Wieczornemu" wywołał w kołach politycznych stolicy szereg różnorodnych pogłosek na temat oczekiwanej rekonstrukcji gabinetu.

W pierwszym rzędzie wyłoniły się przypuszczenia co do zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Wymieniano kandydatury na to stanowisko w osobach Romana Zolla, Aleksandra Szembeka i Janusza Radziwiłła.

Książę Janusz Radziwiłł kategorycznie zaprzeczył tej pogłosce, wieczorem natomiast z kół dobrze poinformowanych dano do zrozumienia, że o zmianie na stanowisku ministra spraw zagranicznych mowy być nie może.

Zdaje się natomiast, że rekonstrukcja dotknęłaby ewentualnie tek związanych ze sprawami gospodarczemi.

Projektowane jest podobno powierzenie jednemu z ministrów prezesury Komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

Stanowisko to miałby objąć człowiek obeznany dobrze ze sprawami gospodarczemi, a szczególnie potrzebami bilansu handlowego państwa.

W kołach politycznych zwracają uwagę na zmniejszenie się wpływu konserwatystów na czynniki rządowe, co już zaznaczyło się w chwili dymisji b. ministra sprawiedliwości Meysztowicza.

Mówią dalej, że w sprawach rolniczych coraz większą rolę odgrywa osoba posła W. Przedpelskiego.

W dniu dzisiejszym premjer Bartel odbył szereg narad z członkami gabinetu.

Przed południem pierwszą naradę odbył premjer Bartel z ministrem skarbu, Czechowiczem.

Na naradę tę przybył następnie minister Kühn.

Po tej konferencji premjer Bartel przyjął kolejno ministrów Staniewicza, Składkowskiego i Jurkiewicza, odbywając z nimi kolejno konferencje w sprawach bieżących resortów.

Wieczorem przyjęty został minister poczt i telegrafów Miedziński.

Są dane pozwalające przypuszczać, że do soboty ewentualne zmiany zostaną zrealizowane.

Odpowiedź na propozycje Litwinowa

nastąpi w piątek.

Warszawa, 9-1. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyła się w Belwederze dłuższa narada marszałka Piłsudskiego z ministrem Zaleskim, wiceministrem Wysockim oraz posłem polskim w Moskwie ministrem Patkiem w sprawie udzielenia odpowiedzi na ostatnią notę Sowietów.

Jak się dowiadujemy, nota z odpowiedzią polską wysłana zostanie w piątek.

Okazuje się również, że wiadomości prasy berlińskiej o rzekomem zwróceniu się Rządu polskiego z analogiczną propozycją zawarcia odrębnego protokółu w sprawie paktu Kelloga do rządu niemieckiego, jest zupełnie bezpodstawna.

Mury dobrowolnego więzienia

opuści wkrótce Ojciec św.

Rzym, 9-1. Papież jest obecnie zajęty rozwiązaniem t. zw. problemu rzymskiego.

Rząd włoski gotów jest ustąpić stolicy apostolskiej terytorjum, na którem przebywa 11 do 15 tys. mieszkańców.

Papież otrzymałby zresztą nad tym obszarem tylko nominalną suwerenność, podczas gdy właściwa władza pozostałaby w ręku rządu włoskiego.

Rząd włoski godzi się zupełnie na ten projekt i pozostawia Papieżowi czas i sposób ogłoszenia tej ugody.

Ugoda ta zakończy zatarg, który od pół wieku rozdzielał Watykan od Kwirynału. Ojciec św. mógłby opuścić mury Watykanu, uważanego przez Papieży od czasu zniesienia państwa kościelnego za dobrowolne więzienie.

Tysiące nowych ofiar grypy

w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton, 9-1. Epidemja grypy, która dotychczas panowała głównie w zachodnich stanach przesuwa się do stanów wschodnich i północno - wschodnich i zatacza coraz szersze kręgi w Nowym Jorku.

Przebieg epidemji jest z dnia na dzień groźniejszy.

Według sprawozdania urzędu zdrowia w ubiegłym tygodniu zmarło w 39 miastach na grypę 2141 osób, podczas gdy w tygodniu poprzednim zmarło w całych Stanach 1275 osób.

Jutro zbiera się w Waszyngtonie kongres, w którym wezmą udział urzędnicy zdrowia i lekarze ze wszystkich stanów, celem omówienia najskuteczniejszych środków walki z tą epidemją.

Chaos w ruchu pociągów

wywołały ostatnie mrozy.

Warszawa, 9-1. (Tel. wł.) Wskutek silnych mrozów wszystkie prawie pociągi przybyły dziś do Warszawy ze znacznem opóźnieniem.

Najbardziej opóźniły się następujące pociągi: kurjer lwowski o 1 godz. 45 minut, pociąg ostrowiecki o 1 godz. 25 m., pociąg krakowski o 32 m., kurjer poznański o 22 min. itd.

Opóźnienia te wywołały chaos w ruchu pociągów, co skłoniło władze kolejowe do zdwojenia czujności służby kolejowej.

W związku z temi opóźnieniami pociągi warszawskie również odchodziły z opóźnieniem.

Podobnie rzecz się ma i poza Warszawą.

Mimo ustania śnieżycy silne mrozy w dalszym ciągu powodują znaczne trudności w ruchu kolejowym, który utyka w szczególności w obrębie dyrekcji lwowskiej, stanisławowskiej i krakowskiej.

W ciągu ubiegłej doby wszystkie pociągi dalekobieżne we Lwowie przybyły z opóźnieniem 30 do 150 minut.

Dwie nowe fabryki na G. Śląsku:

Fabryka związków azotowych i papiernia.

Katowice, 9-1. W lutym rb. ma być puszczona w ruch nowa wielka fabryka związków azotowych w Wyrach, w powiecie Pszczyńskim.

Fabryka ta należeć będzie do spółki akcyjnej, której głównymi udziałowcami są fabryka materjałów wybuchowych w Górnym Łaziskach „Oswag", banki szwajcarskie i książę Pszczyński.

Koszta budowy fabryki wynoszą około 10 milj. zł.

Prądu dla fabryki dostarczać będą własne zakłady „Elektro" w Górnych Łaziskach

Nowa fabryka związków azotowych nie będzie stanowiła konkurencji dla Chorzowa ani dla Tarnowa, ponieważ wszystkie fabryki krajowe nie pokryją jeszcze własnego zapotrzebowania na sztuczne środki nawozowe.

Jak się dowiadujemy, administracja fabryki spoczywać będzie w rękach polskich. (PAT.)

Tarnowskie Góry, 9-1. W Pniowcu pod Tarn. Górami wybudowana będzie nowa fabryka papieru, której produkcja obliczona jest na 10.000 wagonów rocznie.

P. Prezydent Rzplitej

WYJEŻDŻA DO ZAKOPANEGO.

Warszawa, 9.1. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką po 20-tym stycznia udaje się na kilka tygodni do Zakopanego, gdzie zamieszka w sanatorjum Dłuskiego.

Konferencja p. Hermesa

Z MIN. TWARDOWSKIM.

Warszawa, 9.1. (Tel. wł.) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, dr. Hermes, przybył we środę do Warszawy i odbył konferencję z dr. Twardowskim, przewodniczącym polskiej delegacji.

Mordercy ś. p. Sobińskiego

PONOWNIE PRZED SĄDEM.

Lwów, 9.1. Dnia 29 b. m. przed sądem przysięgłym odbędzie się ponowna rozprawa przeciwko Atamanczukowi i Werbickiemu, zasądzonym na karę śmierci za mord popełniony na osobie kuratora Sobańskiego.

Sd najwyższy zniósł ten wyrok ze względów formalnych i zarządził przeprowadzenie ponownej rozprawy. (AW)

18-ta loterja państwowa.

3-A KLASA — 1-SZY DZIEŃ.

Warszawa, 9.1. (Tel. wł.) W pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 18-ej loterji państwowej padły następujące główne wygrane:

20.000 zł. — Nr. 43086.
5.000 zł. — Nr. 41105.
2.000 zł. — Nr. 142933.
1.000 zł. — N-ry 80155 120934.
500 zł. — N-ry: 44822 95816 102736 135185.
400 zł. — N-ry: 62134 66236 68655 71514 75235 77424 131928 154105.
300 zł. — N-ry: 16216 24922 29519 30192 48765 80750 85461 88328 92262 94893 102624 103575 123397 145384 152203 162530 165916 167464 170262.

Komisja kontroli

DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 9-1. Dziś w sali konferencyjnej Ministerstwa skarbu odbyło się pierwsze posiedzenie komisji dla kontroli długów państwowych.

W zastępstwie posła Krzyżanowskiego przewodniczył poseł Maksymiljan Malinowski (Wyzwolenie).

Na posiedzeniu tem przedstawiciel Ministerstwa skarbu przedstawił stan pożyczek państwowych zagranicznych, poczem komisja omawiała sprawę kontroli opłacanych kuponów. (PAT.)

Traktat arbitrażowy

20-TU REPUBLIK AMERYKI.

Waszyngton, 9.1. W wyniku konferencji panamerykańskiej 20-tu republik amerykańskich podpisało traktat arbitrażowy.

Z pośród nich jedynie Stany Zjednoczone Haiti, Nikaragua, Panama, Brazylja i Peru podpisały traktat arbitrażowy bez żadnych zastrzeżeń.

Inne państwa dołączyły do traktatu cały szereg zastrzeżeń, które jednak nie są istotnemi.

Katastrofa kolejowa

W ANGLJI.

Londyn, 9.1. Wczoraj wieczorem zderzył się koło stacji kolejowej Ashchurch w hrabstwie Yorkshire pociąg pospieszny z pociągiem towarowym.

Według dotychczasowych doniesień, maszynista i 2 pasażerowie są zabici.

Liczba rannych wynosi 19 osób, z których 5 walczy ze śmiercią.

Przyczyną katastrofy jest prawdopodobnie mgła, wskutek której maszynista przejechał sygnały.

Olbrzymie wybuchy

WULKANÓW W CHILE.

Londyn, 9.1. Całe terytorjum t. zw. chilijskiej Szwajcarji, bogatej w liczne wulkany, a położone na 550 mil na południe od stolicy Santjago jest nawiedzane ciągłemi wstrząsami.

Cały teren wulkaniczny wstrząsany jest ciągłemi grzmotami podziemnemi.

Nowy krater otworzył się na wulkanie Osorus.

Wulkan Calbuco w dalszym ciągu wykazuje groźną działalność.

Gorąca lawa popaliła pola osadników z Europy, osiadłych w pobliżu.

Tak samo zginęło dużo bydła.

Wszystkie ryby wyginęły w jezioże, które znajduje się u podnóża wulkanu, wskutke wpłynięcia doń lawy.

Mieszkańcy okoliczni pouciekali w góry.

Liczba ofiar w zabitych obliczana jest na kilkaset.

Wszelkie połączenia zostały przerwane.

PRZEGLĄD PRASY

Wywiad z p. Bartlem.

„Przegląd Wieczorny“ zamieszcza rozmowę swego przedstawiciela z p. premjerem Bartlem.

Rozmowa miała przebieg następujący:

— Jakie są najpilniejsze prace Rządu, P. Premjerze, które Pan po swoim powrocie bierze na warsztat pracy?

— Wszystko, wszystko, panie redaktorze — odpowiedział P. Premjer.

— Ale cośkolwiek konkretnego, P. Premjerze?

— Otóż i one, te najważniejsze: Przedewszystkiem pilnowanie równowagi budżetowej, bilansu handlowego, waluty, dalej ustabilizowanych już stosunków żywnościowych, dalszy rozwój budowy elewatorów, piekarń i realizacja tworzenia rezerw zbożowych. To jedno.

— Czy to wszystko, P. Premjerze?

— Jeżeli uda mi się w dziedzinie budowlanej, a w szczególności mieszkaniowej, zrealizować w roku 1929 choćby część tego, co zamierzam i co ustaliłem w moim planie wytycznym, to po raz pierwszy w życiu będę z siebie może trochę zadowolony.

— Ale cóż to takiego, Panie Premjerze, to wielka sensacja chyba?

— Tak jest, ale tej panu nie zdradzę, dowie się pan o tem później. Odpowie panu na to rok 1929. Zaznaczam jeszcze raz, że będę szczęśliwy, gdy w tym zakresie osiągnę to, co zamierzam dla szerokich mas i warstw urzędniczych.

— Panie Premjerze, czy można coś wiedzieć o wczorajszych konferencjach, które odbył pan w Belwederze i na Zamku, czego one dotyczyły?

— Dotyczyły one spraw politycznych, być może, że w najbliższych dniach dowie się już pan o nich.

— Czy dotyczyły one również spraw bezpośrednio związanych z gabinetem?

... wzruszenie ramion, uśmiech, uścisk dłoni.

— Nie wiem, nie wiem, być może.

Jakby w odpowiedzi na to: „być może“ „Kurjer Warszawski“ notuje następujące pogłoski polityczne:

Od dwu dni w kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski, jakoby już w dniach najbliższych miały nastąpić pewne zmiany w gabinecie prof. Bartla.

Według jednej z tych wersyj ma nastąpić zmiana co do jednej z tek, którą objąć ma poseł Janusz Radziwiłł. Miałby on w gabinecie politycznie reprezentować koła konserwatystów, współpracujących z Rządem. Ine natomiast wersje zapowiadają rekonstrukcję w większym stylu.

Zdaje się zatem, że jesteśmy w przededniu ważnych zmian w łonie Rządu.

Dążenia niemieckie.

W artykule p. t. „Dążenia polityki niemieckiej, a błędy polityki polskiej i Pomorza“ prorządowy „Goniec Nadwiślański“ zamieszcza poniższe, przekonywujące uwagi:

Od wieków trwa parcie żywiołu niemieckiego na wschód. Od wielu lat polityka niemiecka dąży do zdobywania nowych terenów i nowych wpływów we wschodniej Europie. Jeszcze przed wojną światową wpływy niemieckie w Rosji były bardzo wielkie a po wojnie wzrosły...

Obecnie polityka niemiecka pracuje dla przyszłości. Z racji swych założeń jest to polityka jak najbardziej wroga Polsce. Jej najbliższym celem jest: zahamować rozwój mocarstwowy Polski, pozbawić ją przyjaciół w świecie i osaczyć ze wszech stron. Niemcy łożąc wieleset miljonów na osadnictwo w swoim pasie nadgranicznym, na podtrzymanie... żywiołu niemieckiego na Górnym Śląsku i na Pomorzu, okupując politycznie i gospodarczo Litwę, przygotowują teren operacyjny dla przyszłych swoich działań...

W dużej mierze zawdzięczają Niemcy swoje sukcesy... na Pomorzu naszej ustępliwości. Polska dobrowolnie zrezygnowała z niektórych swych praw i w ten sposób umożliwiła Niemcom nie tylko utrzymanie, ale nawet powiększenie swego stanu posiadania na Pomorzu. Był to błąd, który trzeba, ale to co rychlej. odrobić.

Kwestja optantów, kwestja likwidacji i parcelacji majątków niemieckich, kwestja wprowadzenia w życie ustawy o ochronie granicy państwowej — to zagadnienia, które czekają swego rozwiązania, które muszą być rozwiązane zgodnie z nakazami polskiej racji stanu.

A najważniejszy bodaj z tych nakazów brzmi: Umocnić zachodni bastjon Polski — Pomorze!

Wypada tu dodać jeszcze, że podobnie jak Pomorze umocnić należy drugi zachodni bastjon Polski: Górny Śląsk.

Jawna działalność

PRZECIW PAŃSTWU.

Mińsk, 9-1. „Zwiezda“ podaje ,iż białoruski klub w polskim Sejmie przesłał z okazji powstania białoruskiej akademji umiejętności depeszę.

W depeszy tej posłowie wyrażają radość z powodu 10-lecia istnienia republiki białoruskiej.

Depeszę podpisali posłowie: Gawrylis, Dworczanin i Wołyniec. (AW.)

Znaczenie polsko-angielskiego porozumienia węglowego

leży w interesie przemysłu obu państw.

Warszawa, 9.1. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym rozpoczęło się w Genewie posiedzenie komitetu ekonomicznego Ligi Narodów, w którem uczestniczy delegat Polski dr. Doleżal.

Komitet w pierwszym rzędzie będzie starał się załatwić przewlekły międzynarodowy „spór węglowy“ i osiągnąć porozumienie między krajami wydobywającemi węgiel, co do rynków zbytu.

W związku z tą sprawą, w wielkiem angielskiem czasopiśmie gospodarczem „O Connel's Coal and Iron News“, poświęconem sprawom węglowym i stalowym, ukazały się jednocześnie dwa zbiegające się treścią artykuły, traktujące o szkodliwości kon kurencji węgla polskiego z angielskim na rynkach skandynawskich.

Jeden z artykułów, którego autorem jest świetny fachowiec w sprawach polityki węglowej, p. Archer, omawia zupełnie wyraźnie fatalne skutki „sporu węglowego z Polską“ dla przemysłu węglowego północnej Anglji.

P. Archer, który bawił w Polsce kilka miesięcy temu i zapoznał się dokładnie ze stanem naszego przemysłu węglowego w Zagłębiu i na Górnym Śląsku, mówi w swym artykule: „Jestem przekonany, że ze strony Polski niema żadnych przeszkód do zawarcia odpowiedniego porozumienia z Anglją i usunięcia szkodliwej konkurencji. Rokowania z Polską dadzą napewno wynik dodatni, o ile państwo to otrzyma należne jej miejsce w opinji angielskiej i o ile Anglja przestanie ten wielki i żywotny kraj lekceważyć“.

Drugi artykuł napisany przez dr. Leona Falla z Katowic przeprowadza te same myśli. Dr. Fall dając historyczny rys rozwoju polskiego przemysłu węglowego, wskazuje, że „wyjście“ eksportu węgla polskiego na rynki skandynawskie było, wobec wojny celnej z Niemcami, warunkiem „życia i śmierci“ dla polskiego przemysłu węglowego. Tani eksport polski, do którego polski przemysł węglowy dopłaca wielkie sumy, kalkuluje się kopalniom lepiej, niż utrzymywanie tysięcy bezrobotnych.

Cena węgla w Szwecji, która nie posiada kopalni, jest o wiele niższa, niż w Polsce, lub Anglji, które produkują ten cenny materjał opałowy.

Porozumienie angielsko-polskie umożliwiłoby podwyższenie cen na rynkach eksportowych, a w konsekwencji obniżenie cen węgla na rynkach krajowych, któreby nie potrzebowały dopłacać do tego niezbędnego, a kosztownego dla nas eksportu.

Scierka na mapie Europy.

Humorystyczne zarządzenie litewskie.

Z Rygi donoszą: Jeden z dziennikarzy amerykańskich, który przybył niedawno do Rygi z Londynu, przeżył następującą przygodę w wagonie sypialnym ekspresu Berlin — Ryga:

O godz. 10 wieczorem pociąg zatrzymał się na granicznej stacji niemieckolitewskiej Wierzbołowo (Virbalis). Amerykanin wyszedł kurytarz, aby na mapie zorjentować się, jaką drogę przebył i ile jeszcze pozostało mu do końca podróży.

Aliści zanim zdołał spojrzeć na mapę, do wagonu wkroczył funkcjonarjusz kolei litewskich, dzierżąc w ręce ściereczkę. Szybko zbliżył się do wiszącej na ścianie mapy i zakrył ją całkowicie ściereczką, którą zawiesił na specjalnych gwoździkach.

Zdumiony Amerykanin nie mógł pojąć tej maskarady. Myślał i myślał, ale nic mu nie przychodziło do głowy. Więc w końcu zdecydował się zapytać:

— Zakrywamy tę mapę — brzmiała odpowiedź Litwina — gdyż nam to nakazano pod surową odpowiedzialnością. Granice Litwy i Polski są na niej wyrysowane błędnie. Rząd litewski zgodził się na przepuszczenie wagonów międzynarodowych tylko pod tym warunkiem, że mapki, wiszące w kurytarzach, będą na terytorjum Litwy zakrywane. Rząd nie chce dopuścić, aby cudzoziemcy na terytorjum Litwy byli błędnie informowani o jej granicach.

— Proszę pana bardzo — dodał cieszej kolejarz litewski — niech pan, broń Boże, nie zdejmuje tej firaneczki. Niedawno ktoś ją zerwał, a ja miałem wielkie nieprzyjemności. Omal mnie nie wydalono ze służby...

Niewątpliwie dobroduszny Jankes był by przyobiecał ostrożność zafrasowanemu Litwinowi. Ale nie mógł powiedzieć ani słowa. Śmiał się do rozpuku.

I nietylko on się śmiał. Trzeba było widzieć scenę, jaka rozegrała się w dzień potem w największej kawiarni ryskiej. Siedząc w gronie innych korespondentów zagranicznych, Amerykanin opowiadał swoją przygodę. A kiedy skończył, na sali rozległ się śmiech tak potężny, jakiego nie słyszano od czasów Homera.

Mordercy nasłani z Litwy

na działaczów emigracji litewskiej.

Wilno, 9.1. (Tel. wł.) Przed kilku dniami w rejonie pogranicza polsko-litewskiego aresztowano kilku podejrzanych osobników.

Przeprowadzona rewizja ujawniła u nich broń oraz szereg kompromitujących dokumentów, stwierdzających łączność wymienionych z wywiadem litewskim.

Jak wyjaśniło przeprowadzone śledztwo, wysłani zostali oni do Polski ze specjalnemi instrukcjami. Misja ich polegała na dokonaniu zamachu na życie wybitnych działaczy emigracji litewskiej.

Istnieją bardzo silne poszlaki, iż aresztowani na pograniczu wysłannicy Kowna mieli wspólników na terenie Polski.

W związku z powyższem organy bezpieczeństwa wszczęły w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Zbrodnicza działalność Niemców

w kierownictwie kopalni „Kleofas“.

Katowice, 9-1. (Tel. wł.) Ponieważ zostało w wielu wypadkach stwierdzone, że winę wypadków śmiertelnych przy pracy na kopalni „Kleofas“ w Załężu ponosi jej kierownictwo, doprowadzające nieraz do absurdalnych zatargów z robotnikami, generalna dyrekcja spółki Giesche, której ta kopalnia jest własnością, zawiesiła w urzędowaniu dyrektora Juńgsa.

Równocześnie polecono inspektorowi Tomaszewskiemu, nadsztygarom Ebertowi i Wystrychowskiemu wniesienie prośby o spensjonowanie, grożąc w przeciwnym razie zwolnieniem przez generalną dyrekcję.

Zaznaczyć wypada, że wszyscy wymienieni są Niemcami.

Tragedja degenerata

DZIEDZICZNIE OBCIĄŻONEGO.

Berlin, 9-1. Przed sądem apelacyjnym w Essen odbyła się rozprawa przeciw 23-letniemu żonatemu kupcowi Webelowi, skazanemu na więzienie za zniewolenie.

Webel złożył wniosek o zbadanie jego stanu umysłowego i zażądał zoperowania go tak, aby więcej nie był zdolny do obcowania z kobietami.

Stosownie do tego żądania operacja odbyła się przed dwoma miesiącami.

Obecnie sąd apelacyjny uwolnił Webela od winy i kary, jako dziedzicznie obciążonego w chwili dokonywania przestępstwa.

Operacja dała jednak nieprzewidziane skutki.

Skastrowany kupiec chudnie gwałtownie i cierpi na różne dolegliwości.

Lekarze mają nadzieję, że stan pacjenta poprawi się po przyzwyczajeniu się całego organizmu do nowego stanu rzeczy.

Antysemickie ekscesy

W ROSJI SOWIECKIEJ.

Mińsk, 9-1. Sąd najwyższy ZSSR. zatwierdził akt oskarżenia przeciwko robotnikom oskarżonym o ekscesy antysemickie w fabryce „Październik“.

Rozprawa odbędzie się w Mińsku w dniu 15 stycznia.

Budzi ona olbrzymie zainteresowanie ze względu na tło sprawy.

Dodać należy, że większość oskarżonych obwiniona jest o znęcanie się nad robotnicą żydówką Barnej.

Większość tych robotników należała do partji komunistycznej, zajmując czołowe stanowiska w miejscowych organizacjach partyjnych i zawodowych.

Oskarżenie publiczne popierać będzie prof. Ignatowski, prezydent białoruskiej akademii nauk. (AW.)

Nieco słabszy mróz

MA BYĆ DZISIAJ.

Warszawa, 9-1. (Tel. wł.) W środę w całej Polsce pochmurno i mglisto z opadami śnieżnemi na wschodzie kraju i na zachodzie. Temperatura o godz. 8 w Warszawie wynosiła minus 11 C., o godz. 10 minus 10.8, we Lwowie 13, Pińsku 14, Gdyni 13, Krakowie 13, Wilnie 20, Poznaniu 11, Lidzie 21, Lublinie 12, Białymstoku 20, Bydgoszczy 9, Zakopanem 15, Pohulance 18, Hali Gąsienicowej 4, Morskiem Oku 9.

PIM. przepowiada na czwartek: Zachmurzenie przeważnie małe, rankiem mglisto. Mróz nieco słabszy. Słabe wiatry południowo - wschodnie i południowe.

Wobec najbliższych prac Sejmu i Senatu.

Kwestja rewizji Konstytucji naczelnem zagadnieniem.

Kończą się już ferje świąteczne w życiu politycznym i nastaje okres najintensywniejszej pracy. Wiadomo bowiem, iż ku końcowi sezonu zawsze natężenie pracy jest największe.

Końcem sezonu politycznego w naszych warunkach jest koniec sesji budżetowej, a zatem 1 kwietnia. Stało się już zwyczajem, iż sesja parlamentarna wtedy jest zamykana, a Rząd otrzymuje wolną rękę w swej działalności aż do sesji następnej, kiedy znów zwróci się do ciał ustawodawczych o budżet.

Przed parlamentem dzisiaj staje trzecie czytanie budżetu w komisji budżetowej, jakkolwiek już jest widoczne, że budżet nie ulegnie znaczniejszym zmianom, a wnioski oszczędnościowe, jakie w toku rozpraw budżetowych były składane głównie przez posłów Klubu Narodowego, nie uzyskają większości.

Opozycja lewicy w czasie sesji obecnej jest czysto taktyczną grą, zmierzającą do tego, by nie stracić zaufania mas i w ich oczach przedstawiać się dalej jako jedyni i niezastąpieni ich obrońcy, a z drugiej strony, by nie stworzyć Rządowi takich trudności, któreby doprowadziły do konfliktu jaskrawego. Umie lewica stwarzać pozory walki: stworzyła w pewnym momencie nowy twór polityczny. Nadała mu nazwę pompatyczną: komisji porozumiewawczej lewicy celem obrony parlamentaryzmu i demokracji. W rzeczywistości instytucja ta okazała się dużym bluffem.

Obok budżetu Sejm zakrzątnie się około nowych ustaw podatkowych. Rząd przedłożył cztery projekty, które już we czwartek przychodzą na stół operacyjny komisji skarbowej. Wszystkie cztery natrafiają na liczne zastrzeżenia coraz to innych kół. Może dzięki temu właśnie zostaną uchwalone przy rozmaitych konfiguracjach klubów. Stronnictwa np. włościańskie są przeciwne podatkowi gruntowemu, za którym jednak cichaczem pójdą stronnictwa robotnicze.

Bardzo ciekawe, jak się ułożą stosunki w Senacie. Chodzi mianowicie o projekt ustawy o odroczeniu dekretu o sądownictwie o rok. Marszałek senatu Szymański okazał się dobrym wykonawcą woli rządowej, gdy na przedświątecznem posiedzeniu Senatu nie dopuścił wogóle do podniesienia sprawy i wbrew swej zapowiedzi zamknął posiedzenie, pośpiesznie wychodząc z sali, nie patrząc nawet na żądania udzielenia głosu. Jak się Senat zachowa w tej sprawie, będzie bardzo ciekawe. Dekret dzięki marszałkowi Szymańskiemu obowiązuje. Ale projekt ustawy sejmowej istnieje. Rząd niechybnie w Senacie oświadczy, że wobec wprowadzenia dekretu w życie od 1 stycznia b. r. nie jest możliwe odraczanie dekretu o rok.

Z drugiej strony wiadomo, iż Rząd na szereg poprawek rozporządzenia Prezydenta zgodził się podczas narad podkomisji prawniczej. Zresztą wiadomo, iż są postanowienia w dekrecie, o których realizacji (wybory sędziów pokoju) sami sądownicy wypowiadają się z dużem zastrzeżeniem. Dlatego też rozwiązanie tego zagadnienia przez Senat musi budzić żywe zainteresowanie.

Że budżet będzie przez Senat załatwiony tak, jak Rząd zechce, o tem wiadomo doskonale.

Jest jednak kwestja podstawowa, która wchodzi na porządek dzienny obrad publicznych: kwestja rewizji Konstytucji.

We wtorek stanie na czele debat sejmowych. Sprawozdanie komisji konstytucyjnej Sejmu zostanie niewątpliwie przyjęte. Trzeba będzie potem dokonać pewnych zmian w regulaminie, a potem zacznie się praca w komisji. Jak wiadomo, komisja konstytucyjna proponuje przyjęcie następującej rezolucji:

1. Na podstawie art. 125 ust. 3, ustawy konstytucyjnej z dnia 17.3.1921. Sejm przystępuje do rewizji Konstytucji;

2. Rewizja będzie dokonana na podstawie wniosków, żądających zmiany poszczególnych przepisów powyższej ustawy, zgłoszonych przez Rząd lub przez posłów;

3. Wnioski poselskie winny być zgłaszane w trybie przepisanym w ust. 2 art. 125 ustawy konstytucyjnej.

Do tej propozycji komisji została przez posła W. Komarnickiego z Kl. Nar. zgłoszona poprawka, zmieniająca § 3 rezolucji i dodająca nadto § 4. Wnioski mniejszości opiewają:

3. Wnioski poselskie winny być zgłaszane w trybie przepisanym w art. 10 Konstytucji oraz w art. 13 i 19 regulaminu obrad Sejmu;

4. Sejm wzywa Rząd oraz posłów sejmowych do zgłaszania w terminie 6 tygodni wniosków, zawierających projekty rewizji ustawy konstytucyjnej.

Różnica stanowisk Klubu Narodowego i komisji polega na tem — poza ustaleniem prekluzyjnego terminu wnoszenia wniosków — na prawie inicjatywy. O ile komisa proponuje, by wniosek był podpisany przez conajmniej czwartą część członków Sejmu (111 posłów) a zapowiedziany conajmniej na 15 dni naprzód, to poprawka pos. Komarnickiego zmierza do normalnego traktowania wniosków t .j. żąda, by wniosek był podpisany conajmniej przez 15 członków Sejmu. Oczywiście samo przez się Rząd ma w jednym i drugim wypadku prawo zgłaszania własnych propozycyj.

W kołach, zbliżonych do Rządu, słychać, że Rząd nosi się z zamiarem przedstawienia własnego projektu.

Ta sprawa najważniejsza, do której mocą Konstytucji ten Sejm jest powołany, będzie już rychło przedmiotem debat publicznych. Stąd też sezon nadchodzący będzie doniosły w życiu państwowem.

Warszawa, 8 stycznia . H. W.

Po wprowadzeniu dyktatury w Jugosławji.

Radosne nastroje wśród Chorwatów i Słoweńców.

Jak się okazuje, dyktatura króla Aleksandra ma na celu wyrównanie stosunków między poszczególnemi krajami S. H. S. przez zmianę konstytucji w duchu demokracji i równouprawnienia upośledzonych dotąd Kroatów i Słoweńców. Stąd tak radośnie dyktatura została powitana w Zagrzebiu i w Lublanie, mniej natomiast entuzjazmu budząc w samym Białogrodzie.

Drogą parlamentarną nie dało się zrealizować tego równouprawnienia, ponieważ liczący 6 miljonów Serbowie mieli większość w stosunku do 4 miljonów Chorwatów i 1 miljona Słoweńców.

Dość powiedzieć, że cała prawie administracja państwowa pozostawała w ręku Serbów, a na 111 generałów jugosłowiańskich nie było ani jednego Chorwata.

Obecnie król Aleksander zamierza po krótkim okresie dyktatury ogłosić w formie dekretu nową konstytucję, któraby przez równouprawnienie wszystkich Jugosłowian omówiła wspólnotę narodową i jedność państwową.

Rozpisanie nowych wyborów do parlamentu spodziewane jest na wiosnę b. r.

Ustawy wyjątkowe w Jugosławji.

Na ulicach miast jugosłowiańskich ukazała się rozplakatowana nowa ustawa o ochronie nowego systemu państwowego. Przepisy tej ustawy są niezwykle surowe.

Nowa ustawa przewiduje karę śmierci, względnie 20 lat więzienia, za przestępstwa, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu. Kary te grożą temu:

Kto współdziała przy druku wydawnictw, wzywających do użycia gwałtu wobec władz państwowych, lub wystąpienia przeciw obecnemu porządkowi rzeczy w państwie,

kto organizuje, lub popiera towarzystwa komunistyczne, anarchistyczne lub terorystyczne i inne związki, które na drodze nielegalnej dążą do zmiany ustroju państwowego,

kto osobom, usiłującym popełnić wymienione przestępstwa wynajmuje lokale,

kto w celach rewolucyjnych wiąże się z organizacjami zagranicznemi.,

kto fabrykuje lub przechowuje broń, amunicję i środki wybuchowe, przeznaczone do wymienionych zbrodniczych celów,

kto planuje lub usiłuje względnie dokonywa zamachu na organizację państwową, czy osoby urzędowe.

Ustawa rozwiązuje wszystkie związki i partje polityczne, które mają na celu zmianę obecnego porządku w państwie. Zakazane i rozwiązane są również organizacje, noszące charakter odrębności religijnej i szczepowej.

Osoby popierające takie organizacje lub wstępujące do nich karane będą więzieniem do jednego roku, albo karą pieniężną do 10.000 dynarów.

Zebrania pod gołem niebem zakazane są bezwzględnie, w zamkniętych lokalach dopuszczalne jedynie za wyraźnem pozwoleniem władz.

Władze polityczne uprawnione są w razie potrzeby do użycia wojska dla utrzymania spokoju i porządku publicznego.

Urzędnikom państwowym, robotnikom wojskowym, funkcjonarjuszom władz autonomicznych, którzy opuszczają służbę powodując strajk, grozi kara więzienia do 3 lat, przewódcom nadto kara pieniężna w wysokości 10.000 dynarów.

Taka sama kara grozi osobom, które uprawiają sabotaż, czy też bierny opór w wykonywaniu poleconych im zadań.

Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych może zatrudniać osoby wojskowe w służbie cywilnej.

Wszystkie powyższe przekroczenia będą miały w sądach pierwszeństwo wobec wszelkich innych spraw kryminalnych.

Ustrój urzędów prokuratorskich

według nowej ustawy o organizacji sądownictwa.

Prokurator stoi na straży ustaw. W czynnościach swoich prokurator podlega zleceniom swej zwierzchności. Naczelnym prokuratorem jest minister sprawiedliwości. Przy Sądzie Najwyższym są czynni pierwszy prokurator, prokuratorowie i wiceprokuratorowie Sądu Najwyższego; przy sądach apelacyjnych — prokuratorowie i wiceprokuratorowie apelacyjni; przy sądach okręgowych — prokuratorowie, wiceprokuratorowie i podprokuratorowie okręgowi. Minister sprawiedliwości może ustanowić przy poszczególnych sądach grodzkich podprokuratorów okręgowych.

Przełożony urzędu prokuratorskiego może przedsiębrać czynności, należące do zakresu działania prokuratury, we wszystkich sądach podlegającego mu okręgu osobiście lub wykonywanie ich zleceń podwładnym.

Nikt nie może zostać prokuratorem przy tym sądzie, w którym jest sędzią lub prokuratorem jego krewny do czwartego stopnia lub powinowaty do drugiego stopnia włącznie. W razie późniejszego powstania powinowactwa pomiędzy sędzią lub prokuratorem jednego sądu, ten który zawarł związek małżeński tworzący powinowactwo, winien być przeniesiony na inne równorzędne stanowisko. Od tych postanowień minister sprawiedliwości może odstąpić, po zasiągnięciu zdania prokuratora apelacyjnego względnie pierwszego prokuratora sądu najwyższego.

Podprokuratorów okręgowych mianuje minister sprawiedliwości. Wiceprokuratorów okręgowych i apelacyjnych mianuje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra sprawiedliwości. Wszystkich innych prokuratorów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra sprawiedliwości uchwalony przez Radę ministrów.

Prokurator obowiązany jest z całą ścisłością wykonywać polecenia swej zwierzchności, może jednak zwrócić się na piśmie do władzy przełożonej o zwolnienie go od obowiązku składania w danej sprawie ustnych wniosków i oświadczeń na rozprawie, o ile polecenia zwierzchności są niezgodne z jego przekonaniem.

Książki polskie

WYDANE PRZEZ SOWIETY.

Według statystyki, sporządzonej przez centralną bibljotekę państwową na Ukrainie w okresie od 1917 do 1927 r. włącznie, na terenie związku sowieckiego wyszło 533 książek w języku polskim, zawierające ogółem 31.111 stron druku. (Statystyka ta jest niezupełna). Rozpatrując poszczególne lata statystyka wykazuje następujące pozycje: w r. 1917 wydano 14 książek, w następnych latach liczba ta maleje, w r. 1920 jednak wzrasta do 113 tytułów (ze względu na rozszerzoną propagandę bolszewicką wśród Polaków, wracających do kraju). Później liczba wydawnictw znów się zmniejsza do r. 1923, kiedy to zanotowano tylko 9 tytułów, odtąd jednak następuje znaczny wzrost wydawnictw, który w r. 1927 wykazuje 123 tytuły. Większość tych wydawnictw to niewielkie, bezpłatnie wydawane broszury agitacyjne, czasem niezmiernie sprytnie preparowane.

Wyobrażenie o tem dać może fakt, jaki dzięki przypadkowi udało się wykryć. Akademja Umiejętności w Krakowie otrzymała z Rosji broszurę p. t. „Adam Chmiel": „Białoruska pieśń gminna". Odbitka z tomu VII, części I. Materjałów i prac komisji językowej Akademji Umiejętności w Krakowie". Pod tytułem umieszczono sygnet Akademji w formie, używanej do r. 1918, a na dole napis: „Kraków. Nakładem Akademji Umiejętności. Skład główny w Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej. Kraków 1928". Okazało się, że pod tą sfałszowaną okładką wydano zbiór niezdarnych pieśni agitacyjnych, podburzających do rzezi i zrzucenia jarzma panów". Nazwisko A. Chmiela oraz firma Akademji zostały nadużyte.

Proces siostry Wilhelma II

I JEJ TRUDNOŚCI FINANSOWE.

W Monachjum rozpoczął się proces siostry b. cesarza Wilhelma II p. Wiktorji Zubkow, liczącej przeszło 60 lat, przeciw b. panującemu księciu Adolfowi von Schaumburg - Lippe. P. Zubkowa żąda renty w wysokości 2.500 marek miesięcznie, waloryzacji renty osobistej i wydania jej części srebrnego skarbu księstwa. Do wytoczenia procesu spowodowała p. Zubkową ciężka i zawikłana sytuacja materjalna. Była księżna, mająca najwidoczniej słabość do Rosjan, po wysiedleniu z Niemiec jej małżonka Zubkowa, darzy obecnie zaufaniem b. rosyjskiego adwokata Iwanowa. Posiadając generalne pełnomocnictwo Wiktorji, nie rozporządzającej odpowiedniemi środkami finansowemi. Iwanow nabył dla niej na kredyt stajnię wyścigową, nadto zaś ma się znajdować w obiegu pokaźna ilość weksli księżnej, które wystawiła na rachunek wątpliwych pretensyi do księstwa Schaumburg - Lippe.

Ameryka zamyka się

DLA IMIGRACJI.

Znany oddawna przeciwnik imigracji, ultraradykalny senator amerykański Johnsohn, przewodniczący amerykańskiego komitetu imigracyjnego, zapowiedział wniesienie do Izby reprezentantów i do senatu projektu ustawy o zupełnem zamknięciu granic Stanów Zjednoczonych dla imigracji, motywując swój projekt względami higjeny. Projekt ten wywołał w sferach niemieckiej żeglugi transatlantyckiej duże zaniepokojenie, gdyż o ileby nawet nie uzyskał aprobaty nowego prezydenta Hoovera, to jednak akcja sen. Johnsohna może doprowadzić do dalszego obniżenia kontyngentów imigracyjnych.

Ławnicy decernenci czy ławnicy honorowi?

Panu prezydentowi Marczyńskiemu w odpowiedzi na artykuł: „Ławnicy decernenci, czy ławnicy honorowi".

Z praktyki radzieckiej wiem, że ten i ów radny lub członek Magistratu wygłasza często srogie krajowe teorje na temat samorządu, bywa nawet, że odwołuje się do ustawodawstwa europejskiego. Ten i ów z respektem kiwa głową, innemu wydaje się, że szanowny kolega ma uderzenie do głowy i widzi mu się wszystko na opak. W takich wypadkach ratuje często sytuację wniosek o przerwanie dyskusji.

Gorzej jest wszakże, gdy samorządowiec takie teorje uwiecznia na piśmie.

Pomijam narazie ustalenie faktu, kto nie ma żadnego pojęcia o sprawie: ławnik decernent czy honorowy, a przystępuję do zbadania słuszności przykładów p. prezydenta Marczyńskiego.

Słuszność powołania do pracy w Magistracie sosnowieckim 4 płatnych członków zarządu miasta uzasadnia p. Prezydent przykładem Krakowa, Lwowa i ustawą pruską. P. Prezydent oświadcza, że Kraków posiada jednego prezydenta i 3 wiceprezydentów, Lwów jednego prezydenta i 4 wiceprezydentów.

Samodzielny statut krakowski jak również i lwowski, uzupełniony ustawą z dnia 14.6.1921 r., przewiduje istotnie tylu prezydentów, ale zato ani jednego ławnika. Magistraty tych miast uzupełniają się kierownikami poszczególnych wydziałów, zwanych radcom miejskim, a nawet urzędnikami.

A teraz pozwólmy sobie porównać Sosnowiec z Krakowem i Lwowem, — jak to chce p. Prezydent.

Sosnowiec na 100 tys. mieszkańców ma 4 płatnych członków magistratu, t. j. jednego na 25 tys. Kraków na 200 tys. mieszkańców ma 4 płatnych członków magistratu, t. j. jednego na 50 tys. Lwów ma 270 tys. mieszkańców na 5 płatnych członków magistratu, t. j. jednego na 54 tys.

Proszę te cyfry porównać; — lecz na tem nie koniec.

Lwów i Kraków są władzą polityczną (administracyjną) I-szej instancji. Kraków i Lwów posiadają własne miejskie tramwaje, elektrownię, gazownię, kanalizację, wodociągi, rzeźnię, teatr, — wszystko to w administracji miejskiej. Sosnowiecki Magistrat nic z tego nie posiada.

Gdzież tu porównanie? Przecież w tych warunkach Sosnowiec posiada conajmniej trzykrotnie większą płatną obsadę członków zarządu miasta z wyboru.

A jak to jest zagranicą, do której Prezydent również sięga?

Majorowie, czy lord-majorowie i oldermani w Anglji (prezydenci i ławnicy) pełnią swe czynności honorowo.

Merowie i adjunkci we Francji pełnią również swe czynności bezpłatnie.

Ustawę pruską, na którą p. Prezydent specjalnie powołuje się, mam przypadkiem w swem posiadaniu. Pan jest w błędzie, p. Prezydencie, tam niema w magistracie ławników-decernentów. Ustawa ta powołuje do magistratu burmistrza, wiceburmistrza, syndyka miasta (radcę prawnego), kamerarza (kasjera) i ławników, pełniących obowiązki honorowo.

Ustawa bawarska powołuje połowę płatnych członków zarządu miasta, ale domaga się, aby członkowie magistratu posiadali wiadomości specjalne (dosłownie) — prawnicze lub techniczne.

Ustawa badeńska (dla większych miast) osadza w magistracie nadburmistrza, burmistrzów i ratmanów (ławników), przyczem ławnicy nie są — płatni.

Czwarty statut niemiecki t. zw. nadreński przewiduje burmistrza i płatnych delegatów (Beigeordnete) t. j. ławników specjalistów, zarządzających samodzielnie poszczególnemi gałęziami administracji miejskiej.

Dołączam jeszcze opinję w tej sprawie jednego z największych teoretyków samorządowych polskich, d-ra Rudolfa Sikorskiego, który w „Projekcie Polskiej Ustawy Samorządowej" art. 7 powiada: ławników zawodowych wybiera rada miasta z pośród osób **fachowo przygotowanych**, dalej: rada miasta oznacza, które działy magistratu należy uważać za główne i które tem samem mają być powierzone do prowadzenia ławnikom zawodowym.

Na tym projekcie oparty jest projekt rządowy, złożony przez p. ministra spraw wewnętrznych do laski marszałkowskiej, który w art. 5 powiada: „Miejsca zawodowych członków zarządu komunalnego mają być w zasadzie obsadzane drogą rozpisania konkursu".

Zgrupowawszy zatem materjał w tej sprawie, zarówno ze starszych samorządów w Polsce, jak również systemu samorządów europejskich, uczciwie szukam zrozumienia dla wywodów p. prezydenta Marczyńskiego i mam wrażenie, że niesłusznie zaatakował „Kurjer Zachodni", bo i „Expres" b. niedawno temu był przeciwny — „dublowanym posadom w Magistracie", tembardziej, że poglądy wyłuszczone w „Kurjerze Zachodnim" i „Expresie", całkowicie pokrywają się z zasadami, opartemi na doświadczeniach starych samorządów.

Niesłusznie również atakuje p. Prezydent samorządowców sosnowieckich, albowiem „paradoksalną ignorancję" w tej sprawie widzę gdzieindziej. Mam wrażenie, że czeladzcy samorządowcy nie są lepszymi od sosnowieckich, a nawet przeciwnie, że są gorszymi.

Amatorskie poglądy p. Prezydenta, zawarte w punkcie 1, 2, 3, 4 i 5 pozostawiam na uboczu, jako nieprzemyślane i z ogólnym kierunkiem w praktyce samorządowej niezgodne. Nie rozumiem i nigdy nie zrozumię, dlaczego ławnik - decernent, który nigdy w samorządzie miejskim nie pracował i nie posiada żadnego uzdolnienia fachowego, ma być angażowany do magistratu **„dla dobra miasta"** i dlaczego otrzymuje 4-krotnie większą pensję od pensji wieloletniego, uzdolnionego urzędnika miejskiego.

We wzmiankowanym już „Projekcie Polskiej Ustawy Samorządowej" czytam między inemi — o szkodliwości łupów politycznych, polegających na bezwzględnem wykorzystywaniu zdobytej przewagi, o opanowywaniu zarządu miasta, o obsadzaniu posad swoimi stronnikami, o dążeniu do wyzyskania sytuacji na korzyść swojego stronnictwa, jako o systemach szkodliwych. W krajach, gdzie ten system grasuje — czytamy dosłownie tam — zanika myśl państwowa, a praworządność ustępuje prywacie. Za wyraz istotnej wartości społeczeństwa uznaje się miarę zdolności podporządkowania prywaty dla celu dobra ogólnego.

Są to słowa jak gdyby dla Rady m. Sosnowca i p. Prezydenta pisane.

Temi objekcjami powodowany, broniłem na Radzie miasta słusznego stanowiska naszego Klubu w tej sprawie, które nam doświadczenia starych samorządów i dobro naszego miasta dyktowało.

Kończę stylem p. Prezydenta: Radzę na przyszłość lepiej z tematem się zapoznać, niż narażać się na śmieszności i opinii publicznej w błąd nie wprowadzać.

Radny Jerzy Wolff.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 CZWARTEK	Dziś Agatona P. Jutro Honoraty P. Wsch. słońca 7 m. 42 Zach. „ 15 m. 44

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Tajemnica Starego Rodu".

Kino „Sfinks" — Ostatni rozkaz.

Kino „Wawel" — „Święte kłamstwo".

Program radjowy

CZWARTEK 10 STYCZNIA.

KATOWICE.

11.56 — Transmisja sygnału czasu, komunikatu lotniczo - meteorologicznego i rolniczego z Warszawy oraz hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.15 — Transmisja z Warszawy. Odczyt dla młodzieży szkolnej organizowany staraniem Min. W. R. i O. P.

12.35 — Transmisja z Warszawy koncertu organizowanego dla młodzieży szkolnej.

15.45 — Komunikaty Pol. Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.

16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.

16.15 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci.

16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.

17.00 — Recytacje p. Zdeńki Topolskiej. W programie: 1) Syrokomla — Śmierć słowika. 2) Tetmajer — Beatrix Cenci. 3) Or-Ot — Idzie żołnierz borem lasem. 4) Nawrocki — Rym o Grabi z Tęczyna. 5) Gałuszka — Jej list.

17.25 — Skrzynka pocztowa.

17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.

18.50 — Rozmaitości.

19.10 — Odczyt z cyklu narciarskiego:: „Na śniegu — Narciarstwo wysokogórskie w Tatrach" — wygł. dr. Kazimierz Załuski.

19.56 — Sygnał czasu.

20.00 — Transmisja z Warszawy. Odczyt z cyklu: „Dzieje muzyki polskiej" — wygł. prof. Stanisław Niewiadomski.

20.30 — Transmisja koncertu z Krakowa. Utwory na 2 fortepiany, oraz śpiew solowy.

21.15 — Transmisja słuchowiska z Wilna. „W zimowy wieczór" zradjofonizowana nowela Elizy Orzeszkowej.

22.00 — Transmisja komunikatu lotn.-met. i P. A. T. z Warszawy.

22.30 — Transmisja muzyki lekkiej.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Piątek, dnia 11 b. m. „Pomsta Jontkowa".
Sobota, dnia 12 b. m. „Zygmunt August" pop. 3.30 dla młodzieży szkolnej.
Sobota, dnia 12 b. m. „Pani Prezesowa" wiecz. 7.30.
Niedziela, dnia 13 b. m. „Domek trzech dziewcząt" o godz. 3.30 pop.
Niedziela, dnia 13 bm. „Halka" wieczór 7.30.

× **OGÓLNA REJESTRACJA LUDNOŚCI W POLSCE.** Z Warszawy donoszą. W połowie lutego ma być przeprowadzona w całej Polsce ogólna rejestracja ludności. Rejestracja ta zarządzona zostanie przez ministra spraw wewnętrznych na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ewidencji ludności. Rejestracja ta jest konieczna. W chwili obecnej 80 proc obywateli nie zamieszkuje faktycznie w tych gminach, do których są przynależni. Powoduje to utrudnienia przy uzyskiwaniu dokumentów, wpisywaniu do ksiąg stałej ludności dzieci urodzonych w gminach, do których rodzice nie są przynależni itd. Wprowadzony zostanie jednolity system w tej dziedzinie i ludność będzie miała ułatwioną drogę w uzyskiwaniu różnych dokumentów.

× **WYWÓZ PTAKÓW.** Wywóz ptaków śpiewających z lasów polskich jest duży. Kupowane są te ptaki dla celów naukowych, do ogrodów zaologicznych i użytku prywatnego. Zabieranie Polsce ptaków może się źle odbić na stanie drzew owocowych, zbóż i innych roślin. Ptaki niszczą owady, szkodliwe dla rolnictwa i ogrodnictwa. Władze wyjaśniają, że wywóz dzikich ptaków śpiewających, jako to: słowików, sikor, czyżyków, szczygłów, zięb, gilów, drozdów, kosów, pliszek, skowronków, wilg, makolągw, szpaków i t. p. tępicieli szkodliwych owadów podlega pozwoleniu, które wydawane będzie przez ministra skarbu, wydanego w porozumieniu z min. rolnictwa.

× **POZWOLENIA NA BROŃ.** Celem uzyskania prolongaty pozwoleń na posiadanie broni w roku 1929 należy już teraz zwracać się do właściwych starostw, które wydają pozwolenia na podstawie składanych podań.

Nowy zarząd Sosnowca

PRZEJMIE AGENDY W SOBOTĘ.

W związku z wybraniem nowego zarządu m. Sosnowca w nadchodzącą sobotę nastąpi przejęcie przez nowy zarząd od dawnego zarządu agend Magistratu. Jak się dowiadujemy, wiceprezydent Jarża i ławnik Dobrowolski pozostaną przy swych dawnych agendach. Nowy prezydent p. dr. Marczyński ma między innemi objąć dział finansowy i techniczny (kanalizacja). Jaki dział gospodarki miejskiej przypadnie w udziale p. Almstaedtowi narazie niewiadomo.

W dniu wczorajszym prezydent dr Marczyński wyjechał do Kielc przedstawić się p. wojewodzie jako prezydent m. Sosnowca i omówić kwestję obsady stanowiska komisarza w Czeladzi.

Pierwsze posiedzenie zarządu m. Sosnowca prawdopodobnie odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, jak również następne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

× **ZAPOMOGI NA WPISY SZKOLNE.** Rada ministrów zawiadomiła instytucje rządowe, że urzędnicy państwowi mogą ubiegać się o wyznaczenie im zasiłków pieniężnych na opłatę wpisów szkolnych za ich dzieci, uczące się w szkołach prywatnych, za II półrocze roku szkolnego 1928-29, zgodnie z okólnikiem z r. 1925, t. j. bez składania zaświadczeń o braku wakansów w szkołach rządowych. Podania będą przyjmowane do 1 lutego r. b. Powyższe rozporządzenie powitają szerokie koła urzędnicze z prawdziwem zadowoleniem.

× **PRZEPISY O AKTACH SĄDOWYCH.** Ministerstwo sprawiedliwości przystąpiło do opracowania przepisów o aktach i archiwach sądowych. Rozporządzenie określi, po jakim terminie akta sądowe będą mogły być niszczone, po 10 lub 30 latach, w zależności od rodzaju sprawy, ze względu na upłynięcie okresu przedawnienia. Akta sądowe o wartości zabytkowej i historyczne przekazywane będą instytucjom naukowym i zbiorom naukowym.

× **WZOROWE URZĄDZENIA BIUR PAŃSTWOWYCH** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów w sprawie nadsyłania planów i fotografij biur urzędów państwowych, które mogą służyć za wzór w poszczególnych dziedzinach administracji państwowej. Plany wystawione będą w specjalnym pawilonie organizacji pracy urzędów państwowych na P. W. K.

× **POŻEGNANIE KONSULA FRANCUSKIEGO.** Ku wielkiemu żalowi wszystkich członków Towarzystwa „Alliance Francaise" w Katowicach, prezes honorowy tegoż Towarzystwa p. G. Terver, konsul francuski w Katowicach, opuszcza wkrótce swoje stanowisko. Niezmordowaną swoją pracą w kierunku zbliżenia francusko - polskiego, zwłaszcza na terenie „Alliance Francaise", zaskarbił sobie p. konsul Terver szczerą sympatję wszystkich bez wyjątku członków tegoż Towarzystwa. Trudno pominąć milczeniem zasługi p. konsula Terver'a w kierunku doprowadzenia „Alliance Francaise" do kwitnącego stanu, w jakim to Towarzystwo się znajduje obecnie dzięki jego specjalnej opiece i poparciu. Celem pożegnania p. konsula Terver'a urządza zarząd „Alliance Francaise" przyjęcie w lokalu konsulatu francuskiego w Katowicach (ul. 3 Maja 23) w piątek dnia 11 bm. o godz. 20.30. Część oficjalną przyjęcia wypełni koncert. Wszyscy członkowie „Alliance Francaise" uprzejmie proszeni są o liczne przybycie. Wprowadzeni przez członków goście mile widziani. Stroje wieczorowe.

× **ECHA „DOŻYNKÓW" W SPALE.** Okręgowe T-wo rolnicze na pow. Będziński w Grodźcu brało znaczny udział w uroczystości dożynek w rezydencji p. Prezydenta Rzeczypospolitej. W ostatnim czasie dwóch głównych uczestników tej uroczystości, którzy jako reprezentanci T-wa rolniczego spożywali obiad przy wspólnym stole p. Prezydenta, tj. p. inż. St. Raźniewski, dyrektor Grodzieckiego T-wa i p. Sylwester Wieczorek, prezes Okręgowego T-wa rolniczego w Grodźcu, otrzymali pamiątkowe znaczki w formie żetonu z orzełkiem i napisem: „Na pamiątkę od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego".

Wyjazd żon emigrantów DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Konsulat amerykański w Warszawie zarejestrował już znaczną liczbę żon i dzieci, zamierzających wyjechać do Stanów Zjednoczonych, do mężów lub ojców, nie będących obywatelami amerykańskimi.

Liczba ta jest dotychczas tak duża, że niema nadziei, aby wszyscy zarejestrowani mogli otrzymać karty wstępu i wizy.

Niemniej jednak, osoby należące do tej kategorji wychodźców, winny dla własnego dobra, przesłać podania swe do konsulatu amerykańskiego, aby tą drogą zapewnić sobie możliwie bliską kolejność złożenia podań o uzyskanie karty wstępu.

× SPRAWNOŚĆ POCZTY W KATOWICACH. Mamy przed sobą kilka kopert adresowanych do osób zamieszkałych w Grodźcu, a mianowicie list z datą poczty w Katowicach z dnia 29-12 28 doszedł do Będzina „już" 4-1 29; inny znów list, noszący stempel poczty w Katowicach z dnia 29-12 28, doszedł do Będzina aż 6-1 29. Będzin posyła te listy w tym samym dniu, czyli że adresat otrzymuje list na drugi dzień rano. List zatem z Katowic do Grodźca „idzie" 6 do 8 dni, gdy tymczasem list z Warszawy do Grodźca „idzie" tylko 1 dzień. Tak opieszałe załatwianie poczty przez urząd pocztowy w Katowicach nie należy do wyjątków, możeby więc odpowiednie władze katowickiej dyrekcji poczt i telegrafu zechciały wejrzeć w tę sprawę.

× W SPRAWIE USUNIĘCIA NIEDOMAGAŃ W KASIE CHORYCH. W dniu 11 stycznia b. r. t. j. w najbliższy piątek o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu P Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu, (przy ul. Warszawskiej 22) dalszy ciąg konferencji między pracownikami umysłowymi z jednej, a przedstawicielem Pow. Kasy chorych w Sosnowcu, p. dr. Ryderem z drugiej strony. Tematem konferencji będzie sprawa usunięcia dotychczasowych niedomagań w gospodarce P. K. Ch. Ze względu na aktualność tematu pożądany jest jaknajliczniejszy udział przedstawiceli związków zorganizowanych Komisji porozumiewawczej Z. Z. P. U., delegatów oddziałów P. Z. Z. P. P. i H. położonych na terenie działalności P. K. Ch. w Sosnowcu oraz przedstawiceli wszystkich wydziałów grupowych Oddziału Sosnowiec, przedewszystkiem zaś tych wszystkich, którzy brali udział w poprzednich konferencjach.

× ZJAZD HARCERSKI W SOSNOWCU. Zarząd oddziału Z. H. P. Zagłębia Dąbrowskiego po porozumieniu z komendami chorągwi urządza zjazd przewodniczących Kół przyjaciół, komendantek, komendantów i przybocznych hufców, drużyn, opiekunek i opiekunów, starszych harcerek i harcerzy, gromady Łękawiaków, drużyny reprezentacyjnej harcerzy wybierającej się na zlot międzynarodowy. W zjeździe obowiązani są wziąć udział: przewodniczący Kół przyjaciół, opiekunowie, komendanci hufców i drużyn wraz ze swoimi przybocznymi osobiście, w razie niemożności przybycia wydelegują zastępcę. Zjazd odbędzie się w Sosnowcu przy ul. Nowokościelnej 2 w szkole powszechnej im T. Czackiego w dniu 13 bm.

W sobotę dnia 5 b. m. w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbył się ślub p. Heleny Kamińskiej z porucznikiem Marjanem Bochenkiem oficerem sądowym W. S. R. w Bydgoszczy pobłogosławiony przez księdza Głowalę. 258.

× IZBA SKARBOWA ZGŁOSIŁA jeden wakans na restaurację, dwa wakanse na handle win i wódek w Sosnowcu oraz trzy wakanse na handle win i wódek w Będzinie. Inwalidzi, którzy reflektują na powyższe koncesje zechcą składać podania w terminie do dnia 18 bm. do sekretarjatu Związku inwalidów wojennych R. P. w Sosnowcu, ul. Warszawska nr. 14.

× PRZEDŁUŻENIE OKRESÓW ZASIŁKOWYCH. Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały zarządu obw. Funduszu bezrobocia w Sosnowcu popartej przez władze centralne F. B., p. minister pracy i opieki społecznej zarządzeniem z dnia 10 grudnia 1928 r. przedłużył okres zasiłkowy do 17-tu tygodni dla tych bezrobotnych pracowników fizycznych zamieszkałych na terenie gm. Poraj pow. Zawierciańskiego oraz gm. Ożarowice pow. Będzińskiego, którzy do dnia 31 stycznia 1929 r. wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z Funduszu bezrobocia w ciągu 13-tygodniowego okresu.

Kiedy ruszą tramwaje w Czeladzi?

Jak już wspominaliśmy, uruchomienia linji tramwajowej do Czeladzi należało spodziewać się w połowie stycznia r. b.

Ponieważ na przeszkodzie nie stanęły żadne trudności i budowa linji została całkowicie ukończona, komunikacja na wspomnianym odcinku istotnie wkrótce zostanie otwarta. W piątek, t. j. jutro zapowiedziany jest przyjazd komisji ministerjalnej, celem zbadania i odebrania nowej linji.

Formalności, związane z przysłaniem z Ministerstwa urzędowego zezwolenia potrwają kilka dni, w każdym razie około 20 b. m. linja ta zostanie uruchomiona, co związane jest z ogólnym ruchem tramwajów, gdyż wtedy na odcinku Będzin — Sosnowiec tramwaje będą kursowały co 10 minut.

W tym roku projektowana jest budowa linji tramwajowej do Sielca i na Niwkę i jest nadzieja, iż za kilka lat wszystkie miejscowości Zagłębia otrzymują tak potrzebną i wygodną lokomocję.

Co będzie z teatrem w Sosnowcu

wydzierżawionym TUR-owi.

Poprzedni, socjalistyczny zarząd Sosnowca, jak wiadomo, wydzierżawił partyjnej ekspozyturze PPS. pod nazwą Towarzystwa Uniwersytetu robotniczego w Sosnowcu (TUR.) teatr miejski za roczny czynsz w wysokości 1 zł. rocznie. TUR. wszedł już narazie w prawa dzierżawcy, podnajmując na przedstawienia salę teatralną rozmaitym organizacjom i biorąc 20 proc. od dochodu brutto.

Sprawa ta jednak, o ile nam wiadomo, nie jest jeszcze załatwioną, bowiem województwo dotychczas nie zatwierdziło kwestji dzierżawy. Przypuszczamy również, że socjaliści nie doczekają się zatwierdzenia tej dzierżawy, a to chociażby z tego względu, że **oddawanie majątku miejskiego w dzierżawę powinno odbywać się w drodze przetargu.**

Teatr miejski jest majątkiem miasta i nie wolno go oddawać w dzierżawę na przeciąg 3 lat uprzywilejowanej organizacji (i to w dodatku za cenę 1 zł.), nie uwzględniwszy innych ofert. Z jakiej racji bowiem ma TUR. otrzymać teatr, a inne organizacje kulturalno-światowe, potrzebujące również pomocy społecznej, mają się składać swym wysiłkiem, wynajmując salę na przedstawienia, na utrzymanie TUR-a, który, o czem bardzo dobrze wiemy, **jest ekspozyturą partyjną PPS.**

Z drugiej strony dziwić się doprawdy trzeba, że szereg stowarzyszeń kulturalno-oświatowych w Sosnowcu zupełnie bezpartyjnych, apolitycznych, **tak bezczynnie przygląda się dysponowaniu majątkiem miejskim przez socjalistów,** jak również, że ogół społeczeństwa na ten oburzający fakt zupełnie nie reaguje.

Piękna tradycja teatru w Sosnowcu, zapoczątkowana przez śp. Andrzeja Niemojewskiego, nie może być przekreśloną niepoczytalnym krokiem socjalistów, zamieniającą ongiś istotnie kulturalny przybytek **na kuźnię demagogji i nienawiści klasowej.**

Jesteśmy przekonani, że województwo nie dopuści do niewłaściwej realizacji zamierzeń socjalistycznych, a ogół społeczeństwa rozpocznie odpowiednią akcję protestu.

Sprawa toru saneczkowego w Będzinie.

Niedawno zamieściliśmy natatkę, w której wysunięto projekt, czy samorządy Zagłębia nie powinny wzorem Warszawy wybudować na swym terenie torów saneczkowych, gdzieby młodzież mogła używać dowoli tak zdrowej i przyjemnej rozrywki.

Zamieszczając natatkę, byliśmy pewni, iż samorządy, opanowane przez socjalistów absolutnie tego nie zrobią, jak zresztą nie zrobiły wiele innych koniecznych potrzeb, prowadząc gospodarkę pod kątem interesów partyjnych, a nie dobra miasta i jego mieszkańców. Natomiast odmiennie zareagował na projekt nasz Magistrat będziński.

Otóż na górze Zamkowej na ul. Podzamcze młodzież urządziła tor saneczkowy. Tor ten posiada różnorodne braki i bezpieczeństwo publiczne nie jest tam należycie zabezpieczone.

Obecnie, na skutek wystąpienia miejskiego urzędu zdrowia, Magistrat postanowił zająć się doprowadzeniem toru sa neczkowego do należytego stanu. Będzie to jednakże zarządzenie chwilowe, gdyż z uwagi na warunki terenowe bezpieczeństwo publiczne i konieczność ograniczenia ruchu kołwego urządzania torów saneczkowych w śródmieściu jest rzeczą niewskazaną i stosowaną tylko w razach koniecznych, ponieważ zaś Będzin posiada odpowiedniejsze tereny, projektowane jest urządzenie kilku torów saneczkowych za miastem, np. w Małobądzu, gdzie teren doskonale nadaje się do tego.

Narazie więc tylko młodzież Będzina będzie mogła wygodnie i bez obawy saneczkować, w pozostałych zaś miastach może to nastąpi po zmianie dotychczasowych gospodarzy i odsunięciu od żłobów armji partyjników.

× OFIARY ZAMIAST POWINSZOWAŃ NOWOROCZNYCH złożone bezpośrednio do kasy Chrz. T-wa dobroczynności w Sosnowcu (w złotych): Zakłady przemysłowe C. G. Schön 100 zł., A. Klat zł. 10, Jan Raykowski, notarjusz zł. 31, Tow. akc. „Dźwignia" zł.20, Bank Związku spółek zarobkowych zł. 25.80, Dr. A. Bekkerowie zł. 10, Zbigniewowstwo Zarzyccy zł. 4, Stanisławowstwo Zarzyccy zł. 15, Jerzy Zarzycki zł. 5, Dr. M. Benzef zł. 5, T-wo Bezimienne Kopalń Węgla Czeladź zł. 100, Inżynierowie L. i M. Rudowscy zł. 20.

× JAK SIĘ BRONIĄ ROŚLINY PRZED ZWIERZĘTAMI. W sobotę 12 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Tow. lekarskiego w Sosnowcu, (ul. 3-go Maja 15, oficyna zebranie Oddziału P. T. P. im. Kopernika. Porządek dzienny: 1) Referat p. Hyrlickiego na temat: „Jak się bronią rośliny przed zwierzętami." 2) Dyskusja. 3) Sprawy organizacyjne i wolne wnioski. Goście chętnie widziani.

× JASEŁKA W SIELCU. W niedzielę dnia 6 bm. staraniem Stowarzyszenia niewiast Ligi Katolickiej parafji Nowosieleckiej odbyło się dla dzieci przedstawienie, na które złożyły się „Jasełka" oraz szereg deklamacyj pojedyńczych i zbiorowych. Cały program wypełniony był przez dzieci z ochrony nr. 4 w Sielcu, oraz kilka uczenic szkoły powszechnej. Zarówno gra naszych kochanych milusińskich, jak również stroje wywoływały burzę oklasków i huragany śmiechu. Na uznanie zasługuje intensywna praca ochroniarki pani Zawistakowej oraz pani Seraﬁnówny, które z całym poświeceniem pracują nad uszlachetnianiem dusz dziatwy. Sala wypełniona była po brzegi, o czem może zaświadczyć fakt, że zwrócono się do zarządu Ligi z prośbą o powtórzenie przedstawienia. Zarząd Ligi postanowił urządzić po raz drugi przedstawienie, które odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 3 i pół w sali Komitetu ratunkowego przy klubie sieleckim.

Ofiary na Krzyż

złożone w naszej Administracji.

Na wzniesienie Krzyża, zniszczonego przez bluźnierców - zbrodniarzy na rogu ulic Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu złożyli w naszej Administracji:

1) Winiarski zł. 5.
2) Helena Medyńska zł. 2.
3) Stanisław Żyłka zł. 4.
4) Józefa Siwikowa zł. 5.

× KOŁO ABSOLWENTÓW PAŃSTW. SZKOŁY TECHNICZNEJ. W niedzielę 13 b. m. o godzinie 10 rano w gmachu państwowej średniej szkoły technicznej w Sosnowcu odbędzie się walne zebranie organizacyjne wszystkich absolwentów tejże szkoły celem założenia Koła absolwentów. Komisja organizacyjna zwraca się za naszem pośrednictwem do zainteresowanych o liczne przybycie na zebranie.

× ZARZĄD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH (Oddział w Sosnowcu) staraniem sekcji kulturalno-oświatowej związkowej, urządza wzorem lat ubiegłych dnia 13 stycznia b. r. w teatrze miejskim w Sosnowcu imprezę widowiskową pod nazwą „Wieczór wesołej muzy" na którego program złożą się dwa skecze oraz dział koncertowy, w którym między innemi wystąpi utalentowana śpiewaczka (sopran) p. J. Kiepura - Osiecka, która odśpiewa arję z opery „Halka". „O jakże już klęczyć bym chciała" Moniuszki, arję z opery „Tosca" Pucciniego oraz szereg pieśni Galla, Rubinsteina, Niewiadomskiego i innych. Początek punktualnie o godz. 7 wiecz. Bilety w kasie teatru od godz. 4 popol.

× CHOINKA U HARCERZY W DĄBROWIE. Pierwsza zagłębiowska drużyna harcerska w Dąbrowie obchodziła uroczyście tradycyjną choinkę. Po przemówieniu komendanta i wygłoszeniu referatu na temat „Tradycja choinki i jej znaczenie" przez kronikarza drużyny, odśpiewano przy zapalonej choince kolendę „Bóg się rodzi", poczem rozpoczęło się łamanie opłatkiem. Z kolei nastąpiły deklamacje, a na zakończenie odbyła się dekoracja zasłużonych harcerzy krzyżami.

× RUCHLIWE KOŁO GOSPODYŃ. Koło gospodyń przy Okr. T-wie rolniczem w Grodźcu zaczyna coraz więcej uwydatniać swoją ruchliwość. Otóż przed kilku dniami urządzono bardzo ładną „choinkę", urozmaiconą różnemi atrakcjami, a obecnie bardzo energicznie zajmuje się przygotowaniem „Jasełek", które urządza w klubie Grodzieckiego Towarzystwa.

× POŻAR BUDKI. Onegdaj o godzinie 10 m. 10 wieczorem przy ulicy 3 Maja w Sosnowcu zapaliła się budka, stanowiąca własność Franciszki Jadowskiej. Ogień powstał od piecyka żelaznego w którym pozostawiono znaczną ilość zarzących się węgli. Początkowo zapaliły się deski wewnątrz budki, poczem ogień ogarnął całą budkę. Na miejsce pożaru przy była natychmiast miejska straż ogniowa i ogień o godzinie 11 wieczorem ugasiła. Pomimo to budka wraz ze znajdującemi się w niej artykułami spłonęła doszczętnie. Straty narazie nieustalone.

× PRZYJEMNY „RESORKARZ". Wczoraj wieczorem przyjechał „resorką" z Będzina p. L. J., jegomość starszy, bo liczący sześćdziesiąt kilka lat. Właściciel resorki Dyonizy Grabara wszczął z tym pasażerem sprzeczkę, a następnie, ponieważ p. J. rzekomo nie chciał zapłacić za kurs, począł go bić, przewróciwszy staruszka na płot z drutu kolczastego. P. J. zgłosił się natychmiast do policji, która spisała odpowiedni protokół. Zaznaczyć jednakże trzeba, że tak p. J. jak i „resorkarz" byli pod „dobrą datą".

× SKUTKI SZYBKIEJ JAZDY. Stanisław Nowak (Czeladź, Milowicka 42), jadąc saniami z nadzwyczajną szybkością, najechał całym pędem na Czesławę Mitasównę (Czeladź, Węgroda 63) i dotkliwie ją potłukł. Amatora dzikiej jazdy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

W biały dzień

OKRADZIONO SKLEP.

Jeden z kupców w Dąbrowie Górniczej, p. Ehrenfried, posiadający sklep z ubraniami przy ul. Sobieskiego 23, jak zwykle tak i wczoraj zamknął w godzinach południowych interes i udał się do domu na obiad. Jakież było jego przerażenie, gdy po powrocie z obiadu zastał sklep otwarty, a w nim brak trzech palt damskich, dwóch palt męskich oraz trzech garniturów. Brakowało również podręcznej kasetki z wekslami klijentowskiemi.

Widocznie jakiś złodziej dostał się w czasie nieobecności p. Ehrenfrieda do sklepu, zabrał ile zdołał i znikł, nie zwracając niczyjej uwagi.

P. Ehrenfried zawiadomił policję o swojem nieszczęściu.

× SKAZANIE MAŁOLETNIEJ ZŁODZIEJKI. Onegdaj sąd pokoju w Czeladzi rozpatrywał sprawę 15-letniej służącej Stefanji Orłowskiej, posądzonej o kradzież 804 zł., na szkodę mieszkanki Grodźca, Gabrjeli Kozery. Po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków sąd skazał małoletnią złodziejkę na 3 miesiące aresztu.

× WYBRYKI ULICZNIKOWSKIE. Uczniowie szkół średnich z Grodźca urządzają sobie podczas przejazdów do szkoły niesmaczne żarty, które mogą być bardzo nieprzyjemne w następstwach. Otóż wczoraj jechał z Będzina do Grodźca kupiec Jakób Plawner, którego uczniowie obrzucili śniegiem i pobili mocno. Plawner zgłosił się do miejscowej policji z oskarżeniem. Policja zaś winnych pociągnie do odpowiedzialności. Czy młodzież nasza nie może istot nie w inny sposób wyładować nadmiar swej energji?

× MIŁE STOSUNKI RODZINNE. Onegdaj wieczorem zjawił się na posterunku policji w Grodźcu Stefan Szadurski, który zameldował, że o godz. 18, gdy siedział przy swoim warsztacie w domu, rzucono kamieniem w okno, na szczęście wybijając tylko szybę. Jak poszkodowanemu opowiedział brat jego Bolesław, szybę wybił mu podobno stryjeczny brat Marjan Szadurski, a jest to dopiero początek okazywania sobie „miłości", gdyż trzej stryjeczni bracia Marjan, Jan i Piotr Szadurscy podobno postanowili „zaszlachtować" swego krewniaka Stefana. Policja po spisaniu odpowiedniego protokółu zajmie się bliżej wyświetleniem tych „miłych" stosunków rodzinnych.

Kronika Zawiercia.

× OTWARCIE NOWEGO AMBULATORJUM. Powiatowa Kasa chorych otwarła nowe ambulatorjum nr. 48 przy ul. Paderewskiego, w domu dra Löwensteina. Ambulatorjum jest czynne dla chorych wewnętrznie, chirurgicznych i dzieci.

× STRAJKI. Konferencja inspektora Fedorowicza w T. A. Z. ze strajkującymi na tle ekonomicznem drukarzami i podmajstrzemi dała tylko częściowy rezultat. Do pracy przystąpiło 50 ludzi, 70 strajkuje nadal. W fabryce chemicznej „Zagłębie" z powodu niewypłacania zarobków zastrajkowało wczoraj 50 robotników.

× ODPOWIEDZI OD REDAKCJI. P. Badowskiemu: Artykułu „Historja jako czynnik wychowawczy" drukować nie będziemy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Aharemoza: Wiele zacięcia poetyckiego, zgrabne wysłowienie się, kojarzenie jednak obrazów i nastrojów mało interesujące dla dziennika.

L. Czupr. Prosimy uprzejmie o wskazanie nam daty „Kurjera Zachodniego", w którym znajdowała się interesująca Pania wzmianka.

Żarki odcięte od świata

wskutek zasp śnieżnych na drogach.

Wskutek kilkudniowej zamieci śnieżnej miasto Żarki zostało odcięte od świata.

Droga z Żarek do stacji kolejowej w Myszkowie na pewnej przestrzeni została tak zasypana, że z wielkim trudem i objazdami można się przedostać na saniach do kolei, a o autobusach niema nawet mowy.

Miejscowa municypalność nie przejmuje się jednak bardzo tem zdarzeniem i zamiast rzucić setkę, a przynajmniej kilkudziesięciu ludzi, by rozkopać śnieg na szosie i rychło przywrócić komunikację, posyła od kilku dni po kilku — najwyżej kilkunastu — ludzi, tak że tym sposobem ruch normalny może być przywrócony za jaki tydzień, a jak utrzymują ci, co się lepiej na tem znają, za dwa tygodnie. Tymczasem ludzie łamią sanie i rwą uprząż, a konie mają ciężką pracę.

Szosa należy do Sejmiku. Ślemy więc pod adresem władz powiatowych prośbę o interwencję i przynaglenie kogo należy, aby corychlej położono kres tym „nowoczesnym" metodom pracy i w szybszem tempie oczyszczono drogę.

Jota.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

NAWOZY SZTUCZNE.

Fabryki nawozów sztucznych przygotowują się intensywnie na sezon wiosenny. Produkcja azotniaku Państwowych Fabryk Związków Azotowych w Chorzowie wyniesie w bieżącym sezonie prawdopodobnie około 150.000 ton; dotychczas zadeklarowane zapotrzebowanie tego nawozu przekracza o przeszło 20 proc. zdolność wytwórczą fabryki. Sprzedaż nowego nawozu chorzowskiego „Nitrofos" rozwija się pomyślnie i przypuszczalnie produkcja jego zostanie całkowicie rozsprzedana. Przemysł superfosfatowy rozpoczął już sprzedaż na okres wiosenny.

Przewidywane jest zwiększenie się zbytu w porównaniu z zeszłorocznym sezonem wiosennym o przeszło 30 pr. Z zagranicy sprowadzane są jeszcze ciągle dość znaczne ilości saletry chilijskiej, tomasówki i poczęści soli potasowych.

Fabryka chorzowska sprzedaje azotniak mielony 20 do 22 proc. z dostawą w styczniu po zł. 1.77, w lutym, marcu i kwietniu zł. 1.80 za kg. wraz z opakowaniem w workach loco wagon Chorzów za gotówkę. Na bezprocentowy kredyt wekslowy do 31 października r. b. ceny są o 15 gr. na 1 kg. wyższe. Ceny azotniaku granulowanego 20 do 23 proc. w beczkach bla szanych są o 20 gr. na 1 kg. droższe od azotniaku mielonego. Cena saletry chorzowskiej „Nitrofos" 15 i pół procentowej wynosi zł. 46 za 100 kg. wraz z opakowaniem, azotanu amonu 35 procentowego zł. 103 za 100 kg. luzem loco wagon Chorzów. Kainit krajowy notują zł. 372 za 10 ton luzem loco wagon stacja załadowania, siarczan amonu zł. 43 za 100 kg. luzem franco wagon Górny Śląsk, wapno mielone nawozowe zł. 48, w bryłach zł. 42, do bielenia zł. 46, miał wapienny zł. 7 za 1 tonę luzem loco wagon Chęciny; cena saletry chilijskiej franco wagon Gdańsk wynosi za 1000 kg. brutto za netto łącznie z workami oryginalnemi z dostawą na styczeń Ł. 10.13.2, na luty — 10.14.3, marzec — maj — 10.15.3. Syndykat Warszawski notuje za 100 kg. w ładunkach wagonowych loco stacja załadowania w złotych: tomasówka 18 proc. zagraniczna — 15.34, sól potasowa 25 proc.— 11.25, azotniak granulowany 25 proc. —64.44, azotniak sproszkowany—29.38 saletra chorzowska — 42.40, kainit stebnicki zwykły — 3.50, pylasty—4.86.

Kronika gospodarcza.

BANK POLSKI PODWYŻSZA DYWIDENDĘ DO 16 PROCENT. Obliczenia rocznego bilansu netto oraz rachunku zysków i strat Banku Polskiego są już na ukończeniu. Oficjalne opublikowanie bilansu nastąpi dopiero w dniu 10 bm. po posiedzeniu Rady Banku. Wedle nieoficjalnych danych dywidenda w roku bieżącym będzie wyższa od dywidendy zeszłorocznej (14 proc.) i wyniesie 16 proc. Część zysków, wpłacana corocznie na podstawie odpowiedniego paragrafu statutu Banku na rzecz skarbu państwa, przewyższy również w roku bieżącym znacznie sumę wpłaconą skarbowi za rok zeszły (9.9 milj. zł.) i wyniesie około 14 miljonów złotych.

WKŁADY DOLAROWE. Banki akcyjne, należące do związku banków, uzgadniają w porozumieniu z ministerstwem skarbu, sprawę podniesienia stopy procentowej od wkładów dolarowych a vista (bez wypowiedzenia) z 3 do 4 proc. w stosunku rocznym. W ten sposób ma się zapobiec temu, aby polskie wkłady dolarowe nie uciekły zagranicę. gdzie mają korzystniejsze warunki.

ŁÓDZKIE ORGANIZACJE PRZEMYSŁOWCÓW po wzajemnem porozumieniu podpisały umowę, przeciwdziałającą zbyt już karykaturalnie wydłużonym terminom wekslowym. Jako maksymalny termin wekslu ustalono 6 miesięcy, a celem ścisłego przestrzegania tej granicy kredytu ustalono w podpisanej umowie następujące klauzule: 1) Warunki pokrycia rachunków winny być wyraźnie ustalone w formie pisemnej albo na zamówieniach i fakturach, albo też w osobnych pismach poleconych. 2) Rachunek za towar sprzedany wypisuje się z datą wysłania towaru. Za uchybienie przepisom podpisanej umowy grozi przemysłowcom szereg kar pieniężnych, na których zabezpieczenie złożono specjalne depozyty. Zaznaczyć należy, iż porozumienie to nastąpiło z inicjatywy doradcy finansowego p. Charles Deweya, który na specjalnie zwołanej przez siebie konferencji przemysłowców łódzkich zwrócił uwagę na poważne niebezpieczeństwo kryzysu, jakie kryje się w masowym ostatnio objawie zbyt długich terminów wekslowych.

OPODATKOWANIE UBOCZNYCH PRODUKTÓW MIĘSNYCH. Ministerstwo skarbu wyjaśniło w drodze okólnika do wszystkich urzędów skarbowych, że jadalne wnętrzności bydlęce, jak: kiszki, żołądki, płuca, serca, wątroby itd. należy uważać narówni z mięsem za jadalne produkty spożywcze i do obrotów, osiągniętych temi artykułami w detalicznej i drobnej sprzedaży należy stosować 1 proc. stawkę procentową, według postanowień ustawy o podatku obrotowym.

LIKWIDACJA CUKROWNI „CZERSK". Dowiadujemy się, że na najbliższem walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów S. A. „Czersk" ma być uchwalona likwidacja tej cukrowni. Przyczyną likwidacji jest brak własnych plantacyj buraków cukrowych i złe warunki komunikacyjne cukrowni (wielkie oddalenie od linji kolejowej normalnotorowej), co utrudnia w znacznej mierze dowóz surowca, potrzebnego do przerobu.

FABRYKACJA MAKARONÓW. Wystosowany przez Związek fabrykantów makaronu do Ministerstwa przemysłu i handlu memorjał o niestosowanie do fabryk makaronów nowego rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie zakazu przemiału mąki pszennej poniżej 65 proc., nie odniósł dotychczas żadnego skutku. Sfery branżowe uważają, że nieuwzględnienie prośby może odbić się fatalnie na produkcji krajowej, oraz w pewnej mierze na bilansie handlowym. Jeżeli bowiem rynek wewnętrzny zostanie opanowany przez znacznie lepsze produkty zagraniczne, to trudno będzie naprawić zło

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 9-1.

AKCJE: Bank Dyskontowy 137.00 Bank Polski 190.00—193.00—192.00, Bank Zw. Sp. Zarobk. 81.00, Kijewski 96.00, Spiess 240.00, Częstocice 48.00, Firley 55.00, Łazy 7.00, Węgiel 98.00, Nobel 24.00, Lilpop 38.00, Rudzki 44.00, Starachowice 39.50—39.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.24 i pół, Paryż 34.89, Wiedeń 125.46, Praga 26.40 i pół, Włochy 46.69, Belgja 123.93, Szwajcarja 171.68, Holandja 358.15, Dolarówka proc. 102.00 — 101.75—102.25, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 114.00 —113.00.

Tendencja dla akcyj i walut słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 9-1.

W dniu dzisiejszym notowania poznańskiej giełdy zbożowej są bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Zasłużeni artyści

DLA SCENY POLSKIEJ.

Kapituła zasłużonych przy Związku artystów scen polskich, pozostająca pod przewodnictwem Mieczysława Frenkla, nadała na ostatniem posiedzeniu gronu artystów tytuły zasłużonych. Są to: Czaplińska Zofja, Ćwiklińska Mieczysława, Dobosz Adam, Janusz Jan, Kułakowski Zygmunt (Kraków), Leszczyński Jerzy, Leśniewski Józef (Katowice), Młodziejowska Nuna (Poznań), Mokrzycka Marja, Okornicki Kazimierz (Lwów), Osterwa Juljusz, Pawłowski Jan, Rasiński Gustaw (Lwów), Węgrzyn Józef i Zajlich Piotr.

Polski kuter

ZATOPIONY PRZEZ STATEK NIEMIECKI.

Onegdaj zrana statek niemiecki W. C. Froehne, płynący do Gdańska w odległości 2 mil od Helu uderzył dziobem i zatopił kuter rybacki „Bór 49". Na kutrze znajdowało się 4 rybaków. Jeden z nich Edward Miller, liczący lat 33, zatonął. Osierocił on żonę i 4-ro dzieci. Pozostali rybacy zostali uratowani. Statek „W. C. Froehne" nie udzielił żadnej pomocy tonącym. Po wypadku nie zatrzymał się ale popłynął dalej do Gdańska. Kuter był wartości 20.000 zł.

Jak dolarowa księżniczka

ZWABIŁA NACZELNIKA GMINY.

Bystra pod Żywcem przeżyła niedawno tragikomiczną sensację. Przybyła tam pewna niewiasta, podająca się za wdowę po oficerze i w urzędzie gminnym zasięgała informacyj o znajdujących się do sprzedania pensjonatach.

Oświadczyła, że ma 12.000 dolarów gotówki, a pragnąc osiedlić się w Bystrej, chce zakupić jakiś objekt.

Dowiedziawszy się o tem, wielu bystrzańskich kawalerów zaczęło czynić starania o rękę bogatej wdówki. Między nimi znalazł się też naczelnik tamtejszej gminy p. Władysław Twardo.

Dolarowa księżniczka zamieszkała w domu Twardów, gościnnie przez nich podejmowana. Doszło wreszcie do zaręczyn z naczelnikiem gminy, podczas których narzeczona pod pretekstem zaczerpnięcia świeżego powietrza, ulotniła się i zaginęła zupełnie z Bystrej. Wraz z nią zginął narzeczonemu pierścień brylantowy, futro i portfel z dość pokaźną zawartością.

Poszukiwania za sprytną złodziejką pozostały narazie bez skutku.

Olbrzymia tajna gorzelnia

ZOSTAŁA ODKRYTA POD ŻYWCEM.

W Łękawie pod Żywcem, w piwnicy domu p. Hankusa, wykryto nowocześnie urządzoną tajną gorzelnię i destylarnię, mogącą wyprodukować przeszło sto litrów spirytusu na dobę. W gorzelni znaleziono 150 litrów gotowego spirytusu i większy zapas etykiet państwowego monopolu spirytusowego.

Właścicielem tajnej gorzelni był niejaki Mojżeszek, którego aresztowano wraz z właścicielem domu.

Tajną tą gorzelnię doskonale zakonspirowano zdołano wykryć przypadkowo i to w dość ciekawy sposób. Oto wysiadającego na dworcu w Żywcu agenta tej gorzelni wzięto za poszukiwanego bandytę Stokłosę i odprowadzono go na posterunek P. P., gdzie przy rewizji znaleziono przy nim pokwitowania i zamówienia na dostawę spirytusu, a wystraszony agent sam wyznał, że jest pracownikiem tajnej gorzelni, której miejsce dokładnie wskazał.

Księga - olbrzym

DLA CELÓW REKLAMOWYCH.

Jak donosi prasa francuska, we Francji drukuje się obecnie księga o gigantycznych iście rozmiarach, zatytułowana „Złota księga przemysłu francuskiego". Składać się ona będzie z 300 stron, formatu 3 × 4 metry. Olbrzymia ta księga, mająca cele reklamowe, obwożona będzie na stalugach po miastach Francji. Karty będą oświetlane reflektorami, a odwracane za pomocą przyrządu mechanicznego.

Sześć miesięcy więzienia

WYROK NA DYREKTORA „STUDZIEŃCA".

Sąd okręgowy warszawski na sesji wyjazdowej w Skierniewicach rozpatrywał sensacyjną sprawę o nadużycia w zakładzie wychowawczo-poprawczym dla nieletnich w Studzieńcu. Oskarżony b. dyrektor zakładu wychowawczego w Studzieńcu, 44-letni Wacław Paniewski, przyznał się do winy: będąc dyrektorem zakładu w okresie czasu od dnia 11 sierpnia 1927 r. do marca 1928 r., przywłaszczył sobie 4.329 zł., prócz tego przywłaszczył sobie powierzone mu przez pracowników zakładu pieniądze. Pieniądze te jednak w całości zwróciła jego rodzina przed rozprawą sądową.

Powód cywilny, prezes komitetu i zarządu warszawskiego towarzystwa patronatu nad nieletnimi Wisznicki, sędzia Sądu Najwyższego, wobec pokrycia strat przez rodzinę Paniewskie go, zrzekł się powództwa.

Sąd okręgowy ogłosił wyrok, skazujący W. Paniewskiego na 8 miesięcy więzienia, a po zastosowaniu amnestji i aresztu prewencyjnego na 6 mie sięcy.

Jedno z bliźniąt urodziło się

W R. 1928, A DRUGIE W R. 1929.

W Manchester żona bezrobotnego M. S. Louise Fischer powiła dwoje bliźniąt dziewczynki, odznaczające się tem, że każda z nich ujrzała światło dzienne w innym roku.

Pierwsza z nich urodziła się na pięć minut przed Sylwestrem, druga w pół godziny potem, kiedy już dwadzieścia pięć minut upłynęło od rozpoczęcia się bieżącego roku.

Starsza otrzymała imię Doreen, co oznacza december, czyli grudzień, drugie imię Janet, przypomina January (styczeń).

300 mułłów perskich

WYGNANYCH ZA WALKĘ Z KINEM.

Celem szybkiej „europeizacji" Persji postanowiono, by gminy zaprowadziły w całym kraju kina; wyświetlane tam filmy mają obrazować stosunki społeczne w krajach zachodnich. Dotąd w Persji było zaledwie kilka kin; stoją one zresztą na niskim poziomie i dlatego nie cieszą się powodzeniem; wyświetlane są tam głównie jednostronne filmy świeckie.

Przeciwko używaniu kin do tego rodzaju propagandy zaprotestowali mułłowie perscy; wielu z nich dotąd uważa gramofony i kina za narzędzie djabła. Lecz szach perski — człowiek o zdecydowanie postępowym charakterze, na te protesty żadnej nie zwraca uwagi. A opornych mułłów, w liczbie trzystu, skazał na wygnanie. Część ich dotąd tuła się na wybrzeżu morza Kaspijskiego, innym pozwolono osiedlić się w Iraku.

Skazanie duchownego ewangelickiego

za udzielenie ślubu księdzu katolickiemu.

W wileńskim sądzie odbył się sensacyjny proces superintendenta kościoła ewangelickiego w Wilnie ks. Jastrzębskiego, oskarżonego o udzielenie ślubu księdzu katolickiemu Choroszuchowi, mimo że władze katolickie nie zwolniły ks. Choroszucha ze święceń kapłańskich i mimo że ks. Ch. nie przeszedł na łono kościoła ewangelickiego.

Proces, raz już z powodu choroby ks. Jastrzębskiego odroczony, omal po raz drugi odroczony nie został z powodu niestawienia się eks-księdza Choroszucha, czego domagała się obrona, sąd jednak ostatecznie żądanie to odrzucił.

Świadkowie stwierdzili, że ks. Jastrzębski wiedział, iż Choroszuch był księdzem katolickim. Według zeznań superint. Jastrzębskiego, Choroszuch zapewniał go, iż ze swemi władzami wszystko załatwił, zresztą małżeństwo w kościele ewangelickim nie jest sakramentem, lecz tylko błogosławieństwem.

Z odczytanych zeznań Choroszucha widać, że za ślub ewangelicki zapłacił 30 zł. Żona Choroszucha, Derewińska, oświadcza, że Choroszucha porzuciła, gdy się dowiedziała, że jej ślub jest nieważny.

Najważniejszemi na rozprawie momentami były wyjaśnienia stanowiska kościoła katolickiego i ewangelickiego w sprawie małżeństwa.

M. in. prezes wileńskiego kolegjum ewangelickiego Herman Iżycki powołał się na ewangelicką „Wielką Agendę" i na to, że w 1919 r. Jastrzębski zwracał się w analogicznej sprawie do Synodu ewangelickiego i uzyskał pozwolenie.

Superintendent Bursche z Warszawy oświadczył, że z ewangelickiego punktu widzenia, małżeństwo nie jest sakramentem. Kościół ewangelicki tępi konkubinat i dlatego ślubu udziela każdemu, kto tego pragnie.

Prokurator Rauze w mowie oskarżycielskiej wskazał na gorszący chaos, panujący w postępowaniu kościoła ewangelickiego w Wilnie, który stał się dla całej Polski Mekką dla rozwodów i chcących zawierać śluby w sposób niezbyt formalny. Prokurator twierdzi dalej, że Wielka Agenda nie może być uważana za Codex Iuris, czyn zaś ks. Jastrzębskiego kwalifikuje art. 636 11 cz. kod. karn., jako narażający ks. Chor. na ciężką karę ekskomuniki, a żonę jego na drażliwą sytuację społeczną. Gdyby każdy duchowny — wywodzi prokurator — udzielał ślubów w Polsce, nie szanując prawa cywilnego, to np. mułła mahometański, którego Koran uprawnia do wielożeństwa, mógłby dawać śluby katolikom i ci następnie byliby pociągani do odpowiedzialności karnej za wielożeństwo.

W konkluzji prokurator prosił o wzięcie pod uwagę wieku i zasług oskarżonego, ale o wydanie choćby najłagodniejszego, lecz potępiającego wyroku, ażeby położyć kres istniejącym metodom.

Sąd wydał wyrok skazujący ks. Jastrzębskiego na 6 miesięcy więzienia ze zmniejszeniem kary do 3 miesięcy na mocy amnestji, zaś 3 miesiące kary zawieszono na przeciąg pięć lat.

Skazany na śmierć

musiał połknąć aparat fotogr. i lampę kwarcową.

Wykonywania eksperymentów naukowych na skazanych na śmierć zbrodniarzy mnożą się w ostatnich czasach.

W tych dniach w Moskwie zastrzyknięto skazanemu na powieszenie bakcyle dżumy, by wypróbować na nim nowowynalezione serum.

Skazaniec miał być wolny, jeżeli wytrzyma operację. Ta jednak nie udała się, gdyż delikwent zmarł na dżumę, a serum okazało się niewystarczającym lekiem.

Ze szczęśliwszym wynikiem dokonano próby na skazanym na krzesło elektryczne L. Yardem, mordercą kilku osób w New Yorku.

Od Yarda zażądano, by połknął **miniaturowy aparat fotograficzny o rozmiarze 3 cm., wraz z takąż minjaturową lampą kwarcową o sile kilku tysięcy świec.**

Zabieg miał na celu sfotografowanie, a właściwie sfilmowanie wnętrza żołądka skazańca, który na tydzień przed wyrokiem przeszedł ciężką operację żołądka. Lekarze obiecują sobie wiele po tym zabiegu, który, jak podaje prasa amerykańska, udał się znakomicie.

Do aparaciku dołączono długą cienką rurkę gumową, a gdy Yard go połknął, za pomocą tej rurki otwierano i zamykano objektyw aparatu, który **robił zdjęcia w miarę, jak się obracał w żołądku.**

Jak wiadomo, w żołądku panują nieprzeniknione ciemności, dlatego więc potrzebna była przy aparacie lampka kwarcowa.

Po dokonaniu zdjęć aparacik wraz z lampą kwarcową **wyciągnięto z żołądka delikwenta i obdarzono go wolnością.**

Yard czuje się jak najlepiej i co dziwniejsza, zaofiarował lekarzom swoje usługi na przyszłość już **„zupełnie bezinteresownie".** Same zdjęcia filmowe wnętrza żołądka wypadły bardzo udatnie.

Sklepy obuwia w Berlinie

WPROWADZI NOWĄ METODĘ W SPRZEDAŻY.

Jedna z największych środkowo niemieckich fabryk obuwia otworzy w ciągu bieżącego roku 120 nowych sklepów w Berlinie. Osobliwość tych sklepów polega na tem, iż sprzedawać one będą jedynie obuwie męskie. Chcą one wykorzystać pewną tajemnicę kalkulacji przy sprzedaży obuwia.

Obuwie męskie przy obecnej formie sprzedaży, musi być sprzedawane o 20 **proc. drożej**, niż to jest potrzebne. Każdy sklep obuwia jest obciążony tem, że sprzedaje obuwie damskie i męskie. Co rok w modzie obuwia damskiego mamy nowe zmiany pod względem form i kolorów. Podobno na obecny rok szykuje się **55 nowych odcieni kolorów obuwia damskiego.** Przy końcu każdego sezonu skła dy każdego. sklepu z obuwiem są zawalone towarem niemodnym, na który nie ma już zapotrzebowania.

Obuwie męskie, którego formy i kolory mniej się zmieniają, mogą być sprzedawane znacznie taniej.

Pozatem nowe sklepy wprowadzają jeszcze inne osobliwości. Sprzedawczynie nie będą musiały już w tych sklepach spełniać swych czynności na kolanach. W nowych sklepach będą specjalne galerje, urządzone w ten sposób, że kupujący wejdzie po kilku stopniach w górę i tam usiądzie. Sprzedawczyni stać będzie przed klijentem na wysokości jego stopy.

Z ruchu wydawniczego.

ELEKTROWOZY KOPALNIANE Z EDISONOWSKIEMI AKUMULATORAMI opracował Bohdan Gimbut. Katowice, 1929.

Niezasobną naszą literaturę techniczną zasiliła broszura powyższa wydana jako odbitka z czasopisma „Technik". Autor opisał w niej dość szczegółowo budowę, działanie i obsługę elektrowozów poruszanych energją elektryczną, nagromadzoną w bateriach akumulatorów żelazno - niklowych. Jak wzmiankuje autor, elektrowozy takie w ostatnim czasie znalazły zastosowanie na niektórych kopalniach w Zagłębiu, służąc do przewozu węgla w chodnikach podziemnych.

W książce tej znajdujemy obszerny opis akumulatorów alkalicznych wynalezionych przez Edisona, o których w naszej literaturze dotąd więcej szczegółowo nie pisano. Obliczenie zaś mocy potrzebnej do przewozu wózków z węglem po chodnikach zainteresuje zapewne szkoły górnicze, które cierpią z powodu braku odpowiednich podręczników polskich w tej dziedzinie.

SĄSIEDZI.

Nigdy bliźnich nie zadowolisz. Wszyscy sąsiedzi skarżyli się, że nasze niemowlę w nocy ciągle krzyczy. Dlatego żona śpiewa mu teraz kołysanki. Znów pukają w ścianę i wołają: „Niech lepiej dziecko krzyczy!"

NOWOBOGACKI.

Nowobogacki: Istnieją tysiące dróg, które prowadzą do bogactwa.

Gość: Ale jedna tylko uczciwa.

Nowobogacki: Tak? I jakaż to?

Gość: A widzi pan, wiedziałem, że jej pan nie zna

WŁODZIMIERZ ŚULIMA POPIEL.

Szlakiem kwitnących cierni...

SZKIC POWIEŚCIOWY Z MINIONYCH DNI.

9)

— O, nie dobrze! Ani ten list drobno pisany nie naprawił mu humoru — mówił Flis, kiwając głową.

— A gdzież go mógł czytać? Na drodze przecie ciemno — dorzucił zaraz Lubecki. — Przysuńcie mu świecę, może i nam udzieli jakich wiadomości z tego listu.

Flis wziął świecę i umocował ją na rogu stołka — obok Rylskiego.

— Macie światło, znajcie moje dobre serce — ozwał się, trącając w bok towarzysza.

Ale ten nie poruszył się nawet. Głowę skulił między ramiona i oczy przymknął.

Lubecki z Lechem wyszli do służby. Flis legł na posłaniu, gwizdając przez zęby arję z Fausta, a mrukliwy towarzysz Szeliga — w postawie siedzącej — drzemał z głową zwieszoną na piersiach.

Rylski leżał bez ruchu i mimo znużenia usnąć nie mógł. Wszystkie myśli jego skierowane były teraz w kierunku tego jednego przedmiotu, który miał w rękach, a który pochłonął całą jego ciekawość. W tym liście spodziewał się odpowiedzi Hani na pewne pytania, które jej postawił, upatrywał swoje losy na przyszłość, o których bez wahania nie śmiał pomyśleć.

Po dłuższej chwili Flis zaprzestał gwizdać i usnął. Spokój zapanował w ziemiance. Płomyk świecy pochylał się na wszystkie strony i słabe, rudawe światło rzucał dokoła. Wiatr szumiał żałośnie i ciągle nawodził z dala jakieś odgłosy i uderzenia. Gdzieś mimo nocy umacniano okopy.

Strzały karabinowe odzywające się w rozmaitych miejscach dowodziły, że wiara legjonowa na placówkach czuwa i daje znać o sobie przeciwnej stronie.

Rylski podniósł głowę. Ciekawość wzięła w nim górę. Nie chciał pierwej czytać listu, kiedy koledzy śmiali się z niego, aby im nie dawać tematu do żartów i drwin, teraz jednak uznał, że spokój mieć już będzie.

Dobył koperty, rozerwał ją nerwowo i przysunąwszy się bliżej świecy, zajrzał do listu.

Gorzkiego doznał zawodu. Krótką bowiem była treść, bo nie całą jedną stronicę zapełniało drobne pismo Hani.

Donosiła mu o śmierci swej matki i rozpaczy, jaka ją teraz ogarniała, że nawet na pogrzebie zmarłej być nie mogła. O szpitalu i zajęciu swojem ledwie wspomniała; a zresztą — nic więcej. Ani jednego przyjacielskiego słowa, ani też serdecznego pożegnania list nie zawierał. Chłód i obojętność wiały od każdego wyrazu.

Rylski schował papier, legł na posłaniu i oczy w ciemny kąt zatopił. Chaos myśli wirował mu pod czaszką, a w piersiach czuł pustkę przeogromną... Zdało mu się, że traci nawet poczucie niedoli swego bytu, że dusza jego spowita męką tęsknoty i zawodu, zamiera w nim i pogrąża się w zupełne bezczucie.

Nawet jednego przyjacielskiego słowa — w odpowiedzi na jego list serdeczny — nie poświęciła Hania. Ani jednego słowa!...

— Może wobec majestatu śmierci matki nie mogła w liście pisać nic więcej — wmawiał teraz w siebie na pocieszenie, chcąc złagodzić swój głęboki ból i zawód jakiego doznał.

To przypuszczenie krzepiło go nieco na duchu. I sam począł Hanię usprawiedliwiać, a nawet poczytywać jej to za dobre, że w liście tym, w którym o żałobnej nowinie mu donosiła, zachowała wobec niego zupełny chłód i obojętność.

Leżał tak długie godziny — bezsennie. Lech i Lubecki wrócili już z patrolu i poczęli rozwieszać swoje przemokłe płaszcze, opowiadając zbudzonemu Flisowi, że na przeciwnej stronie wre u mochów gorączkowa praca, że wzmacniają i podsuwają bliżej swoje okopy i zakładają nowe druty. Flis pokpiwał z tego, odsyłał ich z tą robotą do wszystkich djabłów, bo jak dzień się tylko zrobi, to wszystkie moskiewskie okopy i reduty leguny szturmem zdobędą.

Nad ranem dopiero Rylski zdrzemnął się.

Zbudziły ko gęste strzały i ruch w ziemiance. Zerwał się. Koledzy nie spali.

Wstawał ranek szary, smętny, cały jakby w łzach i melancholji tonął.

(D. c. n.)

Kącik humorystyczny.

UPRZEJMA ZOSIA.

Mamusia jedzie ze starszym chłopczykiem i małą córeczką w przepełnionym przedziale kolei. Na stacji wsiada jeszcze kilka osób. Jaś wstaje i ustępuje miejsca pewnej starszej pani, która mu za to dziękuje serdecznie. Pozazdrościła mu tego trzyletnia Zosia, zeskakuje z kolan matki, i zwraca się do pewnego pana:

— Plosę, niech pan usiądzie!

PRZYGOTOWANIE.

Brat telegrafuje do brata: Przepadłem przy egzaminie, przygotuj ojca.

Odpowiedź: Ojciec przygotowany, — przygotuj siebie.

SPRYTNY.

— Papciu, obiecałeś mi dziesięć złotych, jeżeli dostanę dobre świadectwo.

— No?

— Gratuluję ci, zaoszczędziłeś 10 złotych.

PERŁY.

W pewnem towarzystwie — opowiadał Tristan Bernard — pani domu pokazywała gościom bajkowy wprost sznur pereł, które mąż przywiózł jej z Indyj. Nagle drocenny sznur znikł. Pani domu oświadczyła stanowczo, że zgasi światło na pięć minut i wzywa złodzieja, aby w tym czasie włożył perły do złotej kasetki, która stała otwarta — w przeciwnym wypadku zawezwie policję. Kiedy zaświecono światło, złota kasetka również znikła bez śladu.

W AFRYCE.

Żona kolonisty poszukuje niańki.

Robi dokładny przegląd tubylczych kobiet. Wybrała wreszcie najsympatyczniej wyglądającą i pyta:

— Czy lubicie dzieci?

— Dzieci? Bardzo lubić... Dobrze upieczone.

W SĄDZIE.

— Więc oskarżony twierdzi, że obrzucił swego przyjaciela pomidorami? Skąd się w takim razie wzięły okaleczenia na głowie?

— Bo proszę pana sędziego, pomidory były w puszce blaszanej.

NAPIWEK.

Gość hotelowy: Panie portjer, czy może mi pan zmienić 100 złotych?

Portjer: Służę, proszę pana.

Gość: No to co panu po drobnym napiwku, jaki chciałem panu ofiarować!

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 10 stycznia 1929 r.

1) Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 26.
2) Agentów na portrety w miejscu — 2.
3) Pomocnik elektromontera — 1.
4) Robotnik do filowania wody sodowej — 1.
5) Chłopiec do koni — 1.
6) Chłopiec do gospodarstwa rolnego — 1.
7) Kobiet do dworu — 6.
8) Robotników do układania lodu — 8.
9) Służby domowej kobiet — 19.

Kolejność kierowania kandydatów zwykła.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 21 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 25 osób.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYLEWSKI